Nr 250. Kraków, Czwartek 3 Czerwca 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuję: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hansmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Początek sesyi letniej.

Z Wiednia pisze nasz korespondent pod datą 2 b. m.:

Sesya wiosenna Rady państwa zawiodła oczekiwania. Ponieważ pewną było rzeczą, że Czesi zaniechają burzliwej i hałaśliwej obstrukcyi, przypuszczano przy zebraniu parlamentu z końcem kwietnia, że dosyć obfity program prac, jako to: budżet, ustawy aneksyjne, plan finansowy i traktaty handlowe z państwami bałkańskiemi, będą do końca bieżącego miesiąca załatwione. Stało się inaczej. Obrady majowe Izby posłów były zupełnie jałowe i wydobyły na jaw kilka ważnych faktów, charakterystycznych dla naszego parlamentu. Okazało się, że skrajne formy obstrukcyi się zużyły i zamiast osłabiać, tylko wzmacniają stanowisko rządu. Równocześnie przekonano się, że przeceniono siły obecnej większości, a nie doceniono znaczenia liczebnie poważnej opozycyi.

Jakie będą następstwa tych doświadczeń, nie wiadomo. Faktem jest, że stan obecny jest fatalny i niemożliwem czyni nawet przeprowadzenie znacznie zredukowanego programu prac Izby. Opozycya może udaremnić i przewlekać obrady nad ustawami, związanemi z pewnym terminem, jak budżet, ale jest za słabą i z powodu swego składu niezdolną do utworzenia własnego rządu.

Unia słowiańska i socyaliści tworzą dziś zwartą falangę antirządową, z chwilą jednak przystąpienia do pracy pozytywnej, solidarność ich i wspólność celów ustaje. Z drugiej strony Niemcy i Polacy, jako większość rządowa, okazali się instrumentem niezbyt pewnym, a w każdym razie zbyt słabym, wobec naporu tak silnej opozycyi. Teoretycznie okazuje się więc ponownie, że jedynie możliwą, odpowiednią większość rządową w Austryi wytworzyć może jedynie koalicya, w której wszystkie większe narodowości byłyby reprezentowane. W praktyce jednak ta zdrowa i racyonalna myśl jest bardzo trudną do przeprowadzenia, ponieważ Niemcy nie chcą z nikim podzielić się rządami i obawiając się rozrostu wpływów ludów słowiańskich, rozbili jednę koalicyę i uniemożliwiają utworzenie nowej, odrzucając wszelką mysl porozumienia się z Czechami. Bez porozumienia czesko-niemieckiego, bez uruchomienia Sejmu czeskiego, o koalicyi parlamentarnej mówić nie można. Polityka austryacka nie może wyjść z tego zaklętego koła i nie jest w stanie ruszyć się poza martwy punkt sporu czesko-niemieckiego.

W takich warunkach rozpoczyna się jutro sesya letnia Rady państwa. Komisya budżetowa ukończy obrady za kilka dni, ale ze względu na wnioski nagłe, Izba, może dopiero w połowie czerwca, będzie w stanie przystąpić do obrad budżetowych. Czy w razie tej, najkorzystniejszej ewentualności, nadzieja załatwienia budżetu w pełnej Izbie, do końca miesiąca jest uzasadnioną — trudno powiedzieć. Oprócz budżetu jednak, rząd potrzebuje jeszcze kilku innych ustaw. Wobec odroczenia planu finansowego do jesieni, parlament musi uchwalić przynajmniej prowizoryum, przedłużające podatek wódczany w obecnej wysokości i upoważnienie do zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi. Do tego potrzeba czasu i — większości. Czy jedno i drugie się znajdzie w sesyi letniej, przekonamy się zapewne wkrótce.

Sz.

(Telefonem.)

Wiedeń, 3 czerwca.

Dzienniki dzisiejsze wyrażają przekonanie, że parlament załatwi zarówno budżet, jak ustawy, dotyczące uregulowania stosunków handlowych z państwami bałkańskiemi. Czesi podobno postanowili nie czynić dalej trudności przy załatwieniu budżetu, ponieważ przekonali się, że socyaliści gotowi są ewentualnie głosować za nagłością prowizoryum budżetowego tak, że udaremnienie parlamentarnego załatwienia budżetu, choćby nawet prowizoryum budżetowego, nie dałoby się przeprowadzić.

Oprócz tego do zmiany taktyki Czechów przyczyniły się widoki zawarcia nowej koalicyi w jesieni i nowa parlamentaryzacya gabinetu; opozycya postanowiła więc odroczyć walną bitwę aż do załatwienia planu finansowego, co nastąpi dopiero w jesieni.

„N. Fr. Presse“ występuje przeciw nowej koalicyi i zapewnia, że ze strony rządu oświadczono się odmownie wobec tego rodzaju zamiarów, przed uregulowaniem stosunków językowych w Czechach, w duchu znanych życzeń niemieckich.

Wniosek nagły Sustersicza, nad którym obrady dziś rozpoczną się w Izbie, ma być przyjęty przez całą Izbę w formie nieco zmodyfikowanej. Wobec tego rezolucya Vukovicza, odrzucona w komisyi bośniackiej, będzie przez całą Izbę przyjęta. Rezolucya Vukovicza domagała się wstawienia do konstytucyi bośniackiej postanowienia, że uwłaszczenie kmieci bośniackich nastąpić ma kosztem państwa.

Także o sprawie przyjęcia ustawy o traktatach handlowych dzienniki wyrażają się z optymizmem i twierdzą, że parlamentarne załatwienie tej ustawy jest zapewnione. Agraryusze zostali pozyskani dla tej ustawy przez równoczesne przedłożenie drugiej ustawy o utworzeniu centrali dla handlu bydłem, na który to cel państwo wyznacza roczną dotacyę jednego miliona koron.

Projekt językowy Żaczka.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Berno, 3 czerwca.

Organ ministra Żaczka „Moravka Orlice“ omawia sposób porozumienia między Czechami a Niemcami. Dziennik ten oświadcza, że Czesi powinni odstąpić od dotychczasowego żądania dwujęzyczności w okręgach mieszanych i zgodzić się na żądanie Niemców, aby w okręgach o przeważnej ludności czeskiej lub niemieckiej, zaprowadzono jednojęzyczność, co leży także w interesie Czechów. Jednojęzyczność musiałaby być ściśle przeprowadzana; wszystkie korespondencye z władzami z poza Czech i Moraw odbywałyby się w języku czeskim z okręgów czeskich.

Żaczek sądzi, że w ten sposób dałyby się uregulować także stosunki językowe na Śląsku.

Polacy w Pradze.

II.

(Bankiet „Narodnej Rady czeskiej“. — Śmiertelna choroba Vrchlickiego i Czernego. — Działalność Kvapila. — Prześladowania Rozvody. — Zadanie Polaków. — „Sekretaryat polski“ w Pradze.)

Pobyt prelegentów polskich w Pradze nie obszedł się naturalnie bez bankietów. Na pochwałę jednak aranżerów i zebranych przedstawicieli świata dziennikarskiego, naukowego i artystycznego dodać należy, że — jak rzadko — wolne były one od tej właściwej bankietom atmosfery, pełnej gadatliwości, okrzyków braterstwa, pustej retoryki przy — dźwięku kieliszków i strumieniach szampana.

Bankiet zwłaszcza „Narodnej Rady czeskiej“ miał charakter poważnego, cichego zebrania ludzi, których zgromadziła razem nie myśl ucztowania tylko, ale chęć wzajemnej wymiany myśli, hasło ważnych spraw ogólnych, które zaważą kiedyś w stosunkach wzajemnych czesko-polskich. To też znaleźli się dokoła stołu wszyscy najszczersi polonofile czescy, a pogawędka i toasty popłynęły torem poważnej, rozumnej dysputy na temat pracy nad zbliżeniem czesko-polskiem.

Niestety, brakło przy biesiadnym stole dwu poważnych przyjaciół Polaków: ostatniego z wielkiej trójcy poetów czeskich XIX. w., Jaroslava Vrchlickiego i niestrudzonego pracownika na polu zjednoczenia Słowiańszczyzny, redaktora Adolfa Czernego. Na cześć i zdrowie obu wypił kielich dr Koneczny, poświęcając gorące słowa ich niezmordowanej pracy i niezachwianej przyjaźni dla Polaków. Boleść głęboka i żal odbiły się na twarzy wszystkich na wspomnienie tych dwu najbliższych nam Czechów. J. Vrchlicky bowiem i Czerny ciężko są chorzy. Znękane nadmierną pracą organizmy ich uległy poważnej chorobie, choć duch rwie się do słowa i czynu, zwłaszcza dziś, gdy sprawa słowiańska przechodzi ważne przeobrażenia.

Vrchlický przynajmniej spełnił swoje zadanie, podniósł poezyę narodową na szczyt natchnienia, wzbogacił ją pod względem formy i treści, przyswoił jej niemal wszystkie arcydzieła świata, zdumiewając olbrzymią swą płodnością nowego Lope de Vegi, czy Wiktora Hugo. Ale Černý!? — Przez ćwierć wieku walczył o swe hasła z własnem społeczeństwem, przez ćwierć wieku otwierał oczy zaślepionemu „panslawizmowi“ czeskiemu, spotykając się, nie — z uznaniem, ale z zawiścią, intrygą, obojętnością i lekceważeniem. Przez ćwierć wieku, wraz z Jelinkiem, i po nim niósł sztandar jedności czesko-polskiej przed narodem i dziś, gdy się zdawało, że poczynają realizować się jego marzenia i sprawa polska pierwsze zajęła miejsce w kwestyi słowiańskiej, — okrutna choroba wytrąca mu pióro z ręki i każe zamilknąć, zanim zdołał dokończyć ważnego dzieła.

Po nieobecnych przyszła kolej na obecnych. Wspomniano o tych, co idee niezapomnianego Jelinka piastują dalej, a w pracy idą obok Vrchlickiego i Černego. Wzniesiono toast na cześć Fr. Kvapila, Jar. Rozvody i Fr. Hovorki. Ostatni z nich, najlepiej może u nas znany, dzięki żywej działalności w kołach dziennikarskich, jako sekretarz „Związku dziennikarzy słowiańskich“, dzięki częstym stosunkom z Polakami na zjazdach wszelkiego rodzaju, wystawach i t. p.

Za mało natomiast znani u nas dwaj inni: Kvapil i Rozvoda, dwaj cisi pracownicy-polonofile, wobec których zaciągnęliśmy wielki, a niespłacony dotychczas dług wdzięczności. Franciszek Kvapil — to jeden z tych nielicznych, co tradycyę przyjaźni czesko-polskiej przyniósł jeszcze z emigracyi paryskiej, z otoczenia Mickiewicza i jego syna, a potem przez życie całe zamieniał ją w czyn, złączony serdecznym węzłem przyjaźni z Adamem Asnykiem.

W młodym już wieku zaprzągł się do żmudnej pracy nad przyswojeniem literaturze czeskiej arcydzieł piśmiennictwa polskiego. W podziale pracy przypadło mu najtrudniejsze zadanie: przekład Krasińskiego, z którego wywiązał się doskonale, może najlepiej ze wszystkich tłómaczów naszego romantyzmu. Szczególną cześć miał zawsze czeski poeta dla twórcy „Kordyana“, to też nieustannie powracał do niego, ogłaszając nowe, znakomite przekłady z jego poezyi. I nie tylko tłómaczył, studyował twórczość i życie wszystkich naszych romantyków i, można powiedzieć, jest najlepszym znawcą polskiego romantyzmu pomiędzy Czechami. Ogłosił więc cały szereg studyów i rozpraw z tego zakresu, niestety, również polskiemu ogółowi mało znanych.

W pracy tej nie ustaje Kvapil do dnia dzisiejszego. Obecnie przygotowuje znowu szereg wydawnictw z zakresu utworów Słowackiego i Krasińskiego w języku czeskim, a nadto stale ogłasza w pismach peryodycznych przekłady i szkice o nowszej naszej poezyi, aż do Wyspiańskiego i najmłodszych dzisiejszych.

Jarosław Rozwoda to typ zupełnie odmienny. Typ najskrajniejszego idealisty czeskiego i polonofila takiej miary, jakiej w Czechach dzisiaj już chyba bardzo rzadkie tylko przykłady. Entuzyasta na temat Polaków tak skrajny, że dla sprawy polskiej gotów poświęcić wszystko, co ma najdroższego, jak już tego dał dowody niejednokrotnie. Przez swoje „chorobliwe“ — jak niektórzy Czesi nazywają — polonofilstwo, wycierpiał też wiele i od swoich i od obcych i co najcharakterystyczniejsze, od samych Polaków.

Wśród swoich nigdy nie zyskał należnego uznania, owszem spotykał się i spotyka raczej z lekceważeniem. Przyczyną tego dawniejsze jego przejścia, które ściągnęły na niego gromy i intrygi pewnych obozów czeskich, niechętnie patrzących na skrajne Rozwody polonofilstwo. Przejścia te sięgają jeszcze jego lat młodzieńczych, uniwersyteckich, kiedy przebywając we Lwowie i w Krakowie, brał czynny udział w tajnych organizacyach młodzieży polskiej, a przedzierając się przez granicę do Królestwa, dostał się w ręce władz rosyjskich. W cytadeli warszawskiej odpokutował młodzieńczy swój zapał. Półtora roku przesiedział między przestępcami politycznymi, a choć, po długich staraniach, wypuszczono go w końcu, stracił zupełnie prawo pobytu w obrębie Rosyi.

To więzienie było później przez długie lata kamieniem potępienia dla nieszczęśliwego ideasty ze strony „panslawistycznych“ obozów czeskich. Żadnej posady, żadnego stanowiska możliwego zdobyć nie mógł z powodu oszczerczych podejrzeń, że uwięziony był jako zwyczajny zbrodniarz. Są i dziś niestety Czesi, którzy mu przebaczyć nie mogą tego śmiałego starcia się z rządem rosyjskim i walki z jego systemem.

Pogorszyła położenie Rozvody, już i tak znękanego i „wykolejonego“ więzieniem w cytadeli, późniejsza jego działalność publicystyczna, kiedy chciał otworzyć oczy Czechom na Rosyę i sprawę polską. To też do dzisiaj zajmuje, niestety, Rozvoda podrzędno stanowisko w Czechach, zarabiając na życie ciężką pracą literacką, przekładami i t. d.

Jest rzeczą obowiązkiem Polaków dzisiaj przyjść mu z pomocą i gdy stanął przed warszawskim „Komitetem odczytów czesko-polskich“ z projektem utworzenia sekretaryatu polskiego w Pradze, powinniśmy mu podać dłoń pomocną i udzielić jak najenergiczniejszego poparcia, zwłaszcza, że największą korzyść z tego nowego pomysłu odniosłaby tylko sprawa polska

Wł. Buława.

Konflikt Dumy z rządem.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Petersburg, 3 czerwca.

Duma stoi przed bardzo poważnym konfliktem z rządem, tak, że roztrząsają tutaj nawet możliwość rozwiązania Dumy. Przyczyną tej krytycznej sytuacyi i konfliktu jest odrzucenie przez komisyę Dumy 11 głosami przeciw ośmiu projektu rządowego, podług którego, wybory do Rady państwa z dziewięciu gubernij zachodnich, miałyby być na rok odroczone, aby poczynić zmiany w dotychczasowej ustawie wyborczej. Większość komisyi oświadczyła się za natychmiastowem przeprowadzeniem wyborów, a tem samem przeciw antipolskim zamiarom.

Za projektem rządowym głosowali: prawica, nacyonaliści i jeden październikowiec. Inni październikowcy głosowali przeciw projektowi. Z tego powodu utworzył się rozłam w partyi październikowców. Guczkow obstaje przy zamiarze ustąpienia z kierownictwa partyi.

Konfliktu, z powodu głosowania w komisyi obawiają się tembardziej, że widocznem jest, iż car stanowczo domaga się takich zmian. Deputacyi, która się tych zmian domagała, jak donoszą, car oświadczył:

— Bądźcie przekonani, że wszystko uczynię, co odemnie zależy, aby to spełnić.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie frakcyi październikowców, celem dojścia do porozumienia zarówno w sprawie polskiej, jak w sprawie ustawy wyznaniowej, co do której panuje również różnica zdań.

Prezydent Dumy Chomiaków udaje się dziś do Carskiego Sioła na posłuchanie do cara. W najbliższych dniach oczekują ważnych decyzyj.

Komisya naftowa w Krakowie.

(Tel. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 czerwca.

Ministerstwo rolnictwa ustanowiło w roku 1897 dla badania niebezpieczeństwa w galicyjskich kopalniach wosku ziemnego komitet fachowców w Borysławiu. Komitet ten został w roku 1902 dla celowego prowadzenia interesów przeniesiony do Krakowa i poddany bezpośredniemu kierownictwu starosty.

Wzrost niebezpieczeństwa przy kopalniach nafty, wskutek zwiększających się rozmiarów ruchu i jego technicznego wyposażenia, spowodował ministerstwo robót publicznych, że w miejsce wspomnianego komitetu, utworzyło w Krakowie stałą komisyę dla badania właściwych galicyjskim kopalniom ropy i wosku ziemnego momentów niebezpieczeństwa.

Komisya ta ma się składać z dwóch sekcyj, a to dla kopalń wosku ziemnego i ropy. Obie mają w swoim zakresie przeprowadzić studya i próby, mające na celu obmyślenie celowych zarządzeń dla zwalczania połączonych z tym działem górnictwa niebezpieczeństw. Komisya ma rezultaty swoich prac zestawić i na podstawie tego przedłożyć władzy górniczej swoje orzeczenia i wnioski.

Do komisyi zostali powołani:

Jako członkowie obu sekcyj: starosta górniczy, radca dworu dr Riel z Krakowa, starszy radca górniczy w Krakowie Werber; każdocześni naczelnicy urzędów górn. w Drohobyczu i Stanisławowie; jako członkowie sekcyj dla spraw wosku ziemnego inż. górn. K. Gąsiorowski we Lwowie, inżynier górniczy A. Łukaszewski we Lwowie, prof. L. Syroczyński we Lwowie, dyr. K. Szumski w Borysławiu i prof. R. Załoziecki we Lwowie; jako członkowie sekcyi naftowej inż. R. Breitenfeld w Zagórzu, dyr. Fl. Hendrich w Borysławiu, dyrektor J. Krynicki w Borysławiu, chemik M. Wieleżyński w Drohobyczu i inż. N. Wolski we Lwowie. Przewodniczącym komitetu jest dr Riel, zastępcą p. Werber. Ministerstwo robót publ. będzie ogłaszało przedkładane mu sprawozdania komisyi.

Dar Grunwaldzki.

Kraków. Otrzymujemy pismo następujące:

W krakowskiem Stowarzyszeniu gospodnioszynkarskiem ukonstytuował się wczoraj komitet z dziesięciu osób w celu zbierania u człon-

---

JERZY NOWAKOWSKI.

ZAWIERUCHA.

Powieść na tle wojny rosyjsko-japońskiej.

15 (Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XVII.

Sen zwolna ustępował — widziadła jego już pierzchły, ale powieki jeszcze ciążyły, nie mogły się podnieść. Świadomość wracała zwolna; w całem ciele czuł Kański uczucie błogiego bezwładu, niechęć do najlżejszego ruchu. Wśród ciszy jednak dochodzi szmer jednostajny. Oczy mimowoli otworzyły się. Co to za nieznane otoczenie?

Leżał na chińskim kanie w szczupłej izdebce; promienie słoneczne wdzierały się przez brudne i podarte szybki papierowe, rzucając snop światła na siedzącego w kucki starego Chińczyka, zajętego naprawą sieci.

Ruch Kazimierza zwrócił jego uwagę. Podniósł głowę i uśmiechnął się życzliwie, pokazując resztki czarnych zębów, zjedzonych przez opium.

— Kapitana długo sypi — przemówił łamaną ruszczyzną.

— Kto ty jesteś, jakim sposobem ja się tutaj dostałem? — przerwał mu gorączkowo Kański.

— Taj-li się nazywam; łapałem juj-ryby, a ty szedłeś nad morzem bardzo chajbin, oczy patrzyły, a nie widziały.

— A czy Japończycy blizko są, ju?

— Ihen myju, niema, odeszli do paotaj, gdzie teraz bardzo bach-bach — uspokoił go stary, pokazując ustami, jak strzelają armaty.

Dzięki Bogu, niebezpieczeństwo minęło; Kański opadł znowu na posłanie, czuł jeszcze pewne osłabienie, chociaż febra przestała dokuczać. Lekko dotknął pakietu, ukrytego na piersiach, jest, a jak łatwo mógł zginąć, gdy wlókł się nieprzytomny. Szczęście prawdziwe, że ten poczciwy stary znalazł się na jego drodze... a może on zwodzi; chyba nie, dobrą ma twarz; ale jeść to się chce.

— Manza, daj kuszaja.

— Ju, ju, zaraz — zawołał Chińczyk, wyszedł z fanzy i po chwili wrócił, niosąc parę miseczek z rybą gotowaną i ryżem, ostrym sosem zaprawionym. Niewybredny ten posiłek wydał się zgłodniałemu wędrowcowi niesłychanie smacznym.

Po nasyceniu głodu i wypiciu paru filiżanek mdłej herbaty, poczuł Kazimierz, że mu wracają siły, rośnie animusz. Dobroduszne zachowanie się chińczyka wzbudziło w nim zaufanie; czyby go nie wziąć za przewodnika?

Stary jednak na zrobioną propozycyę potrząsnął przecząco głową. Przez Kińczou ptak chyba przeleci, cały przesmyk zajęty przez Japończyków.

— Ale ja muszę do Inkou — powtórzył z naciskiem Kański, — zapłacę dobrze, szango.

— A kiedy niema sposobu... chyba na pynczuań, żaglowcu, ale to dużo, dużo kosztuje.

— Niech kosztuje co chce, oddam wszystko co mam, byle mnie zawieziono do Inkou.

Chińczyk spojrzał przez uchylone drzwi na morze.

— Dzisiaj to już pyn-czuań nie będzie, ale jutro pewnie kupieca z Czifu popłynie, może cię weźmie, ale na to trzeba pogody.

ROZDZIAŁ XVIII.

Nazajutrz o świcie rybak wyjechał z siecią na morze otwarte, by przypilnować przejścia żaglowca. Na dnie łódki ukrył się Kazimierz w obawie, że go dostrzeże z brzegu wypadkowy podjazd japoński.

Koło południa ukazała się nareszcie wysmukła dżunka dwumasztowa; Taj-li zręcznie przeciął jej ukośnie drogę i okrzykiem wezwał do wstrzymania się.

Opadły żagle, dżunka zwolniła biegu, a z pokładu spuszczono sznurową drabinkę. Po chwili Kański z Chińczykiem był wśród gromadki brudnych Chińczyków, przypatrujących się ubiorowi Kańskiego z wesołem zdziwieniem.

Nieco opodal stał starszy wiekiem również brudny Chińczyk; do niego zwrócił się Taj-li, wskazując na Kańskiego.

Stary kupiec wysłuchał uważnie przemowy i zamiast odpowiedzi poszedł do kajuty, zaprosiwszy gestem za sobą podróżników. W ciasnej klitce, przypominającej wielkością duży kufer, czuć było drażniący zapach czosnku i oleju roślinnego; drobny boy podał trzy filiżanki ciepłej herbaty i rozpoczęła się rozmowa przez tłómacza. Stan zdrowia gospodarza i jego gości okazał się doskonały, dobrze również mieli się krewni obydwóch stron; grzeczności stało się zadość, można było przejść do interesu.

Kazimierz nie rozumiał ani słowa, ale z gestów, spojrzeń i intonacyi, domyślał się jaki obrót przyjmują układy, prowadzone przez Taj-li. Początkowo stary wyga musiał naznaczyć wygórowaną cenę, bo rybak aż podskoczył i zaczął gorąco perswadować. Kupiec słuchał go z niedowierzaniem, spoglądał od czasu do czasu na Kańskiego, jak gdyby go szacował i znowu wymawiał jakieś słowo, ale i to nie zadowolniało przeciwnika, przekładał, namawiał, wyliczał na palcach.

Kazimierzowi aż się gorąco robiło z niepokoju; a nuż cena żądana będzie większa, niż posiadany przez niego kapitał; żegnaj wtedy, wszelka nadziejo; nareszcie kupiec kiwnął głową na znak zgody i wyciągnął do Kańskiego rękę.

— Zapłacisz mu trzysta papierowych czałukou, rubli — obdarł cię — westchnął poczciwy rybak — ale nie chciał mniej, a nie mów mu, że masz przy sobie papiery. Szczęśliwej drogi, i lu-pin-ań.

Szczodrze obdarowany, pożegnał Kańskiego i popłynął ku swej sieci. Dżunka niebawem rozpostarła swe żagle, i, prując dziobem fale, skierowała się ku północy.

Niezbyt obiecująco przedstawiał się statek pod względem wygód. Pokład nie był chyba nigdy zamiatany; skrzynie, zwoje lin, żagle, beczki zajmowały prawie całą wolną przestrzeń; załoga była hałaśliwa i natrętna. Kapitan ustąpił dobrze procentującemu pasażerowi swoją kajutę, ale wobec nieznośnego odoru wolał Kazimierz siedzieć na pokładzie, błądząc okiem po grzbietach fal.

Po krótkim zmroku nadeszła noc niespokojna, burzliwa. Długa fala rozkołysała morze, zalewała pokład; zapędziła do kajuty. Ale spać nie było można, ławka, na której przygotowano posłanie, wciąż zdawała się usnwać z pod nóg, a każdy przedmiot w kajucie, kołysany miarowym ruchem statku, wydawał swój odgłos charakterystyczny. W półśnie przerywanym wydawało się nieraz Kazimierzowi, że jest jakiemś wahadłem kołyszącem się miarowo razem z całem otoczeniem; nad ranem dopiero zasnął mocno.

Obudziło go gwałtowne szarpnięcie; otworzył oczy; stał nad nim kupiec z przerażoną twarzą i ciągnął go gwałtownie na pokład, wołając: ipen ju! Kański złapał za rewolwer i pobiegł za nim. Słońce dopiero wschodziło; na pierwszy rzut oka zdawało się, że morze jest zupełnie puste, ale po uważnem przyjrzeniu się, dostrzedz można było na krańcach ciemną sylwetkę z dwoma dymiącemi kominami. Bieg jej zdawał się przybliżać ku dżunce.

Nie było czasu do stracenia. Chińczyk zaprowadził Kazimierza do tylnego masztu. Przy spuszczonym żaglu poprzecznym majstrowało dwóch majtków i znakami objaśnili, by się na nim położył; usłuchał bez zwłoki; w jednej chwili owinięto go płótnem, przywiązano do rei i poczuł po chwili, że się razem z nią wznosi do góry, aż zawisł gdzieś wysoko na maszcie.

Czuł się fatalnie. Zaskoczony z nienacka, nie zdążył ukryć papierów, pozostały schowane na piersiach; w razie wykrycia go, nie zdąży ich wrzucić do morza, a wtedy mimowoli zdradzi zaufanie w nim położone. Spowinęli go jak niemowlę, nie może ruszyć ani ręką, ani nogą, nie widzi nic; wytężył zatem słuch, by się choć trochę zoryentować w sytuacyi. (C. d. n.)

ków stowarzyszenia składek na Dar grunwaldzki. Członkowie komitetu złożyli zaraz między sobą gotówką: prezes stowarzyszenia Miedniak 250 koron, p. Adolf Rose, restaurator, Rynek 1000 koron, Franciszek Sauer, właśc. kawiarni, ul. Szczepańska 100 koron, Wojciech Woźniak, restaurator, ul. Floryańska 100 kor., Aron Berwald, Długa 100 kor., Herman Statter, ul. Wielopole 100 kor., Gustaw Ulreich, ul. Karmelicka 100 kor., Markus Komitau, ul. Poselska 150 kor., Mojżesz Wortsman, ul. św. Sebastyana 50 kor., L. Eber, ul. św. Gertrudy 50 koron, razem 2.000 koron. Oprócz tych złożyli pp.: Karol Wołkowski, Rynek 100 koron i Marya Gadzińska, plac Maryacki 100 koron. Ogółem 2.200 koron. Kwotę tę złożono na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Komitet uprasza wszystkich członków stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego o spełnienie obowiązku obywatelskiego i przyspieszenie składania Daru grunwaldzkiego w kancelaryi stowarzyszenia ul. Powiśle 3 i ma niepłonną nadzieję, że dar ten w gronie członków stowarzyszenia dojdzie do kwoty 10.000 kor. Składki należy uiszczać gotówką, bez zastrzeżeń.

August Miedniak, prezes stow.

Zarząd główny T. S. L. otrzymał następującą deklaracyę:

„Byli uczniowie I. szkoły realnej w Krakowie z okazyi Zjazdu dziesięcioletniego, który się odbył w Zielone Święta, subskrybowali na „Dar Grunwaldzki“ kor. 2.290, a mianowicie: WW. PP. A. Abramowicz, inżynier kolejowy w Krakowie, kor. 20 (w pięciu latach); M. Aleksandrowicz, inżynier w Podgórzu, kor. 50 (w ciągu pięciu lat); St. Bałucki, urzędnik T. W. U. w Krakowie, kor. 100 (w ciągu 1909 roku); Michał Dąbrowski, architekt we Lwowie, kor. 120 (w ciągu lat pięciu po 2 kor. miesięcznie); K. Gawron, inżynier namiestnictwa we Lwowie, k. 100 (w ciągu lat pięciu); A. Grabczak, inżynier kolejowy we Lwowie, kor. 50 (w ciągu lat pięciu); B. Hügel, inżynier kolejowy w Jarosławiu, kor. 100 (w 20 ratach bez zastrzeżeń); F. Kalicki, inżynier miejski w Krakowie, koron 100 (po kor. 20 rocznie, każdego 1 stycznia); Fr. Kowalski, inżynier starostwa w Białej, kor. 50 (w ciągu lat pięciu); Wład. Kozak, inżynier w Krakowie, koron 100 (w ciągu lat pięciu); St. Kozłowski, cywilny geometra w Ropczycach, k. 100 (rocznie po 20 kor. (w ciągu lat pięciu); J. Kraskowski, rząd. upow. geometra we Lwowie, k. 100 (po 20 kor. rocznie) bez żadnych zastrzeżeń; M. Kuliński z Radomia kor. 120 (w ciągu lat pięciu w półrocznych ratach); L. Kwiatkowski, prof. gimn. w Brodach kor. 100 (w ciągu lat pięciu), J. Lauterbach, inżynier Rady pow. w Jaśle k. 100 (w pięciu latach); J. Loewenkron, inżynier w Krakowie k. 50 (w pięciu latach); M. T. Müller, adjunkt salinarny w Bochni k. 10 (w ratach rocznych po 2 kor. każdego 1 czerwca); J. Nalepa, urzędnik kolejowy we Lwowie k. 20 (w pięciu ratach); St. Rogoyski, administrator dóbr w Szczucinie k 100 (w roku bieżącym); St. Rudolphi, agronom w Lipniczce k 100 (w 1909 r.) T. Schrott, urz. kolejowy w Zwardoniu k. 100 (w ciągu lat pięciu); W. E. Skibka, inżynier przy kierownictwie budowy wodociągów w Tarnowie k. 50 (w ratach 3-mies. po 6 kor.); K. Skwarc, zarządca lasów w Trzemeśnej k. 100 (w ciągu trzech lat); A. Smoluchowski, architekt we Lwowie k. 100 (w pięciu latach po 20 koron); J. Spytkowski w Tarnowie k. 50 (w ciągu lat pięciu); K. Stadtmüller, inżynier starostwa w Krakowie k. 100 (w tym roku); K. Suchecki, nadleśniczy w Zmysłówce k. 100 (w pięciu latach po 20 koron, w dniu 1 lipca każdego roku, bez względu, jaka kwota zostanie ściągnięta); T. Wink z Kurowic k. 100 (w ciągu lat pięciu bez żadnych zastrzeżeń.

Pod tytułem „Do kobiet polskich“ otrzymujemy następującą odezwę:

„Żądamy uprawnienia pod każdym względem z mężczyznami, pokażmy im, że chcemy tego nietylko w rzeczach, przynoszących nam korzyść, lecz i tam, gdzie trzeba zaparcia. Oni dali nam przykład, nie wstydźmy się, że to oni byli pierwsi, lecz idźmy ich śladem. **N a d a r g r u n w a l d z k i** składajmy ile która może. Posyłam na początek 3 korony i obowiązuję się składać co miesiąc 1 koronę do czasu zebrania miliona koron. Zaczynam w Imię Boże. Marya Szmytowa.

Klub maszynistów kolejowych w Krakowie złożył 14 koron w administracyi „N. Reformy“ na dar grunwaldzki.

Lwów. Fundacya hr. Skarbka deklaruje kwotę 5000 kor. na „Dar Grunwaldzki“.

Grono nauczycielskie szkoły przemysłowej we Lwowie 2500 kor. bez zastrzeżeń.

Urzędnicy rachunkowi dyrekcyi pocztowej we Lwowie 1600 koron.

Profesorowie gimnazyum V. we Lwowie deklarują razem 1250 K.

Urzędnicy działu życiowego Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, 2539 koron, bez zastrzeżeń.

Przemyśl. Polacy — Członkowie grona nauczycielskiego seminaryum w Przemyślu 2190 kor. bez zastrzeżeń.

Stanisławów. Zarząd Koła Pań w Stanisławowie opodatkował się po 50 hal. miesięcznie, co po pięciu latach wyniesie kwotę 600 koron.

Potęga ciemnoty.

Publiczność tłumnie zapełnia salę sądową, jakgdyby w niej miało się rozegrać bardzo zajmujące widowisko. A tymczasem rozgrywa się tam tragedya, piętnująca urzędową Rosyę silniej, niż rozpalone żelazo. Od słów, które w sali padają, drżą serca ludzi, posiadających chociażby szczyptę uczucia, trwogą przejmują się umysły, patrząc w przyszłość. Ale takich ludzi niewielu jest w sali, a może i w Rosyi.

Na ławie oskarżonych zasiadło 26 osób. Najstarsza z nich liczy 81 lat życia, najmłodsza 17. Pożółkłe twarze o tępym wyrazie. Wszyscy oskarżeni pochodzą ze wsi Sysow, gubernii mohylewskiej, obwinieni zaś są o zamordowanie 2-letniego chłopczyka. Obwinieni ze swojej strony, obwinili owo dziecię, że jest antychrystem i skazali je na śmierć. Wyrok wykonali w straszny sposób. Potęga ciemnoty święci tryumf.

Posłuchajmy, co w sposób suchy opowiada prokurator w swoim akcie oskarżenia. Przed dwoma laty w Sysowie, chłop Michał Kolczewski, zgromadził w swojej chacie innych chłopów i odczytał im mozolnie z biblii ustęp o ofiarowaniu Izaaka. Prawił następnie chętnym słuchaczom, że wszystkie klęski wojna, głód, pomór, są wynikiem grzechów ludzkich. Wszelkie bezprawia pochodzą od antychrysta, którego należy zgładzić. Mowca oświadczył, że na mocy szczególniejszej łaski Boga, zna antychrysta, który żyje pomiędzy nimi we wsi. Słuchacze struchleli, a mowca zawołał:

— Wyznajecie swoje grzechy?

— Wyznajemy — zabrzmiał chór głosów.

— Wiecie, jak antychryst dostał się do naszej wsi? Ja i sąsiad mój Emilian mieliśmy w młodości paskudne choroby. Ja przez to nie mam dzieci, ale Emilian, który się leczył u znachorów i lekarzy, ma wreszcie syna, małego Michała. Od dwóch lat w Rosyi panują niepokoje, właśnie od czasu, gdy się to dziecko urodziło. To antychryst, którego trzeba zgładzić.

Tak powiedział gospodarz chaty, w której zgromadzili się chłopi ze wsi Sysowa. Niektórzy radzili, ażeby wezwać popa. Gospodarz nie zgodził się na to, mówiąc: „Uczyniłem wszystko, ażeby ulżyć sumieniom naszym. Rozmawiałem już z Bogiem, gdy miałem 14 lat, i wiem co robić“. Zaczął odczytywać modlitwy, a potem zwrócił się do sąsiada Emiliana z pytaniem:

— Ty znasz ofiarę Izaaka. Czy zgodziłbyś się na nią?

— Tak — odpowiedział ojciec nieszczęsnego dziecka.

Z obrazami świętych i światłami tłum pociągnął do chaty Emiliana. Jego matka, żona i siostra spały już. „Módlcie się!“ — krzyknął Michał. Kobiety zerwały się ze snu, a Michał zażądał, ażeby matka dała mu dziecię, które jest antychrystem. Tłum podniecony był aż do zapamiętania się. Dziecię, śpiące jeszcze, położono w izbie na środku podłogi, twarzą na dół. Wtem stała się rzecz straszna i ohydna. Michał obiema nogami wskoczył na ciało dziecięcia, aż kości zachrzęszczały. Matka, jakby w obłędzie, wydawała nieludzkie krzyki rozpaczy. Ale oszalały Michał wskoczył na ciało dziecięcia raz drugi, trzeci, czwarty, aż poznał wreszcie, że ma pod stopami martwe zwłoki.

Następnie dosiadł Michał konia, zwłoki przywiązał do ogona i modlił się do Boga, ażeby wskazał miejsce, gdzie antychryst ma być pochowany. Koń zatrzymał się przy najbliższem bagnie i tam wrzucił chłop dziecię.

Tymczasem na krzyki kobiet zbiegła się cała wieś. Michał powrócił spokojnie, podał wszystkim do pocałowania obraz ojca Joana Kronsztadzkiego, przystawił drabinę do chaty i wyszedłszy na dach, zaczął prawić kazanie:

— Wieś nasza ujrzy tu zgromadzonych wszystkich królów. — Zanim słońce zejdzie, wstąpię do nieba.

Słońce zeszło i przyszła... policya. Wydobyto natychmiast z bagna zwłoki. Nikt nie chciał umyć ciała, nawet matka, dotknięta już obłędem, wołała: „Wróg ludzi został zabity“. Wreszcie władze przeprowadziły swoje urzędowanie, które trwało bardzo długo. Ale i ono skończyło się, a po dwóch latach winni stanęli przed sądem. Lekarz orzekł, że Michał dotknięty jest obłędem religijnym i sąd w Gorkach **u w o l n i ł w s z y s t k i c h o s k a r ż o n y c h.**

Może ci wszyscy mieszkańcy wsi Sysowa zachorowali na obłęd religijny — może być. Ale gdyby tak nawet było, to należy podnieść, że tego rodzaju epidemie zdarzają się tylko w krajach, gdzie niema żadnej hygieny duchowej. A zakładem dla hygieny duchowej jest szkoła.

Kronika.

Kraków, 3 czerwca.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta, pod przewodnictwem r. m. B e r i n g e r a. Sekcya na przedstawienie r. m. Drozdowskiego poleciła magistratowi opracować kosztorys na odnowienie muru cmentarnego, od ulicy Rakowickiej. Dalej uchwalono przedstawić Radzie miasta wniosek o wyasygnowanie kwoty 8000 koron na adaptacyę desynfektora miejskiego, uchwalono otwarcie nowej ulicy wzdłuż wału kolejowego od ulicy Miodowej do granicy gruntów kolei państwowej i otwarcie dwóch przecznic przy tej ulicy, w końcu sekcya zatwierdziła szkice przedstawione przez budownictwo miejskie, na budowę nowego skrzydła magistratu.

Pielgrzymki do Częstochowy. Dyrekcya policyi otrzymała wczoraj od rosyjskich władz w Granicy urzędowe zawiadomienie, że odtąd nie będą przepuszczane przez granicę pielgrzymki do Częstochowy, których uczestnicy nie będą mieli formalnych paszportów wizowanych przez konsula rosyjskiego. Przejście przez granicę za t. zw. przepustkami zostało pielgrzymkom do Częstochowy wzbronione. Wczoraj wróciły władze rosyjskie od granicy partyę pątników udających się do Częstochowy, liczącą kilkadziesiąt osób, które, jak to można było dawniej praktykować, legitymowały się tylko przepustkami.

Jeszcze z dni świątecznych. Z pośród licznych wycieczek, jakie gościły w Krakowie, w czasie dni świątecznych, zauważyć było można, że najlepiej zorganizowaną była grupa Górnoślązaków, którą prowadził p. Maksymilian Basista, Górnoślązak, bawiący od dłuższego czasu w Krakowie, celem dokładnego zapoznania się z fachem drukarskim. Miło było patrzeć na tych ludzi, słuchających z wielkiem zajęciem opowiadań swego przewodnika, który z zapałem każdą pamiątkę braci swej objaśniał. Prawie przy każdym dłuższym pochodzie rozlegały się z ust dzielnych Górnoślązaków piękne pieśni. W niedzielę, za staraniem p. Basisty urządzili sobie skromny wieczorek, okraszony przemówieniami, śpiewem i deklamacyami. Górnoślązacy, którzy dzięki wczesnej i doskonałej organizacyi wycieczki oszczędzili sobie wielu kłopotów, nieodłącznych z tego rodzaju przedsięwzięciem jak zbiorowa wycieczka, odjechali z Krakowa we wtorek w południe, żegnani przez p. Basistę przemówieniem pod drzewem wolności.

Wycieczkę do Wenecyi i do słynnych grot w Postojnie urządza w miesiącu sierpniu sekcya wycieczkowa krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego“. Informacyj ustnych do 22 czerwca, w lokalu „Ogniska“ (Kanonicza 19), a następnie tylko listownych, udziela Jan Szkodziński, nauczyciel w Krakowie, Wolnica 1. Na listowną odpowiedź należy dołączyć markę.

Wiadomości osobiste. Naczelnik miejskiej straży ogniowej, p. Feliks Nowotny, poważnie zachorował.

Z teatru miejskiego. Jedna z najlepszych krotochwil polskich: „Żołnierz królowej Madagaskaru“ Dobrzańskiego, ukaże się w sobotę, jako wznowienie po dziewięciu latach niegrania na scenie krakowskiej.

Niechlujstwo na dworcu krakowskim, zwłaszcza w godzinach wieczornych i nocnych, przechodzi wprost wyobrażenie. Wczoraj w nocy n. p. jeden z naszych czytelników widział przed głównem wyjściem rozbitą flaszkę od g. 10 do $1/2$12, a prawdopodobnie pozostała tak do rana. Tłoczący się z każdego pociągu pasażerowie stąpali po okruchach grubego szkła, rozgniatając je, a były tam i cienkie buciki damskie i bose nogi jadących do „Saksów“ czy Ameryki. Nikt się o to nie troszczył, chociaż tuż obok jest strażnica policyi.

Egzamina dojrzałości. W gimnazyum św. Jacka w Krakowie odbył się w dniach od 24—29 maja i od 1—2 czerwca pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej p. Ignacego **K r a n z a**, dyrektora gimnazyum w Podgórzu. Egzamin dojrzałości złożyli:

Aleksandrowicz Izaak (z odzn.), Bartoszyński Władysław, Bobak Stanisław, Bukowczan Józef, Bulanda Józef, Cepurski Wilhelm (z odzn.), Chalawa Stanisław, Cieszyński Roman, Dominik Walenty (z odzn.), Dworski Józef, Fass Bertold, Feller Berisch (z odzn.), Ganszer Mieczysław, Goldmann Maurycy, Harassek Stefan (z odzn.), Hyla Józef, Jurzyński Stefan, Kaczor Stefan, Kęcki Michał, Kogut Kazimierz, Kołodziejczyk Feliks, Kupta Władysław, Kornhauser Wolf (z odzn.), Kowalik Stanisław, Kozłowski Józef, Kulczyński Kazimierz (z odzn.), Kurnikowski Ludwik, Kursa Antoni, Kuziela Zygmunt, Kwiek Józef, Multan Ludwik, Münnich Henryk, Piętakiewicz Piotr, Pinkas Adam, Porzycki Antoni, Porzycki Józef, Ptaś Karol, Rapacz Józef (z odzn.), Szmeidl Romuald, Slanina Teodor, Speidel Rudolf, Stolarz Stefan, Styrylski Wincenty (z odzn.), Szymakowski Franciszek, Świadek Franciszek, Swierz Mieczysław, Wacięga Jan, Walczak Józef, Wieczorkowski Jan, Wrana Henryk, Wyżykowski Stanisław, Zegadłowicz Antoni, Zieleniewski Mieczysław. Reprobowano 1 ucznia na pół roku.

Z Klubu maszynistów w Krakowie. Wczoraj przed południem w salach restauracyi teatralnej p. Kwiecińskiego, przy nader licznym udziale członków, odbyła się uroczystość klubowa z okazyi zmiany lokalu Towarzystwa. Uroczystość pięknem, okolicznościowem przemówieniem otworzył prezes klubu, p. Czapka, wskazując między innemi na silne poczucie łączności i koleżeństwa wśród kolejarzy, co daje im zawsze możność solidarnej akcyi w obronie spraw zawodowych. Sekretarz klubu, p. Mroczkowski, skreślił dzieje powstania i rozwoju Towarzystwa, które z małych początków stało się obecnie silną organizacyą, skupiającą prawie ogół kolegów zawodowych.

Następnie przemawiali: pp. Mąsior, Stefański, Glattman i inni, zachęcając w swoich przemówieniach do życia koleżańskiego i zjednania na członków klubu tych maszynistów, którzy jeszcze pozostają poza klubem. — Imieniem klubu maszynistów w Podgórzu, złożył bratniemu Towarzystwu krakowskiemu życzenia pomyślnego rozwoju p. Stanowski, a p. Kotlarski postawił wniosek, wśród burzliwych oklasków zgromadzenia, jednomyślnie uchwalony, o podziękowanie wydziałowi za dotychczasową pracę dla Towarzystwa i ten piękny objaw taktu i wzajemnej tolerancyi, dzięki któremu maszyniści różnej narodowości, obcy wszelkiemu szowinizmowi, potrafią żyć w jak najlepszej zgodzie, szanując nawzajem swój język i swoje ideały narodowe.

W odpowiedzi zabrał głos p. Weber, skarbnik klubu, który złożył podziękowanie imieniem wydziału, zapewniając, że staraniem wydziału zawsze będzie działać w jak najlepszej intencyi.

Na wniosek p. Glattmana zebrano pewną kwotę na „Dar Grunwaldzki“ dla T. S. L., a na wniosek p. Mąsiora wszyscy obecni, zarówno Polacy i Czesi, jak Rusini i Niemcy, postanowili złożyć wieniec na pomniku Adama Mickiewicza w Rynku, imieniem maszynistów wszystkich w klubie reprezentowanych narodowości.

Wśród wesołej pogawędki, przy dźwiękach muzyki, zebranie przeciągnęło się do popołudnia.

Zgubne kradzieże. Przyjechał do Krakowa przed paru dniami kupiec z Kańczugi, Hirsch Lampel. Korzystając z pięknej pogody i powabu plantacyi krakowskich, Lampel usiadł sobie na ławeczce pod pomnikiem Lilli Wenedy; przy nim usiadł zaraz jakiś młody izraelita i zawiązał z Lamplem ożywioną rozmowę na temat wciąż rosnącej drożyzny. W tej chwili obok ławki przechodził jakiś nieznany mężczyzna, który wydobywając chustkę z kieszeni, wyrzucił pugilares, skwapliwie podniesiony i schowany do kieszeni przez tego mężczyznę, który się przysiadł do Lampla. Mężczyzna ów, który tak widocznie i niemal ostentacyjnie zgubił swój pugilares, wrócił się natychmiast i, przystąpiwszy do Lampla, zażądał zwrotu swej portmonetki. Dobroduszny kupiec z Kańczugi zapewniał, że nie on podniósł pugilares, na dowód czego w nieograniczonej swej łatwowierności pokazał przybyszowi swój pugilares, który ów mężczyzna starannie obejrzał i przeszukał, poczem wrócił go Lamplowi.

Następnie jednak ów nieznajomy zwrócił się gwałtownie do towarzysza Lampla, i przekonawszy go, że to on właśnie podniósł jego pugilares, wezwał go do pójścia z nim do policyi celem wytoczenia tam sprawy. I niby, certując się z sobą zawzięcie, obaj mężczyźni odeszli od Lampla; ten zaś po chwili otworzywszy swój pugilares, zauważył, że znikło z niego 650 koron, na miejscu których pojawił się kawałek jakiejś starej gazety. Widocznem więc stało się dla Lampla, że padł ofiarą zmowy oszustów i złodziei, uprawiających tak zwane zgubne kradzieże.

Ta sama para rzezimieszków, nie znanych na razie policyi, usiłowała ograbić w sieni pewnego domu przy ulicy Smoleńsk, kupca Salomona Hirschberga z Podgórza, który jednakowoż wyrwał się oszustom.

Policya, mając dokładny rysopis obu rzezimieszków, czyni za nimi gorliwe poszukiwania.

Aresztowanie włamywacza. Dzisiejszej nocy do handlu kolonialnego Auerbacha, przy ulicy Dietlowskiej l. 41, włamał się niejaki Stefan Lenczewski, który z kasy podręcznej skradł kilkadziesiąt koron, oraz znaczny zapas wiktuałów różnego gatunku. Lenczewskiego spotkał na ulicy policyant, w chwili gdy włamywacz niósł swój łup do domu i aresztował go. Po śledztwie policyjnem Lenczewski będzie odstawiony do sądu karnego.

Osobliwy pojedynek. Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem w wczorajszym numerze popołudniowym naszego pisma, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie powodów i przebiegu zajścia. Otóż w owym dniu przybył do kamienicy przy ulicy św. Marka pod l. 7 żandarm w towarzystwie panny służącej, która miała objąć służbę za pośrednictwem portyera w owej kamienicy. W czasie rozmowy między portyerem a żandarmem przyszło do nieporozumienia, w czasie którego żandarm użył kilka obelżywych słów pod adresem portyera i jego żony, i niebawem **d o b y ł s z a b l i, r a n i ą c o b o j e n a d e r d o t k l i w i e.** Całem zajściem zajęły się władze kompetentne.

Z kraju.

Wybory uzupełniające do parlamentu. Ze Lwowa otrzymujemy następujący komunikat: **R a d a n a r o d o w a** na odbytem 2 b. m. posiedzeniu plenarnem, zatwierdziła na okręg Nr 34 (Bóbrka-Bołszowce-Bursztyn-Żydaczów) kandydaturę p. Fr. **B i e s i a d e c k i e g o**, właściciela dóbr Firlejów, prezesa organizacyi narodowej powiatu rohatyńskiego,

Nowy Sącz, 2 czerwca. (Wybory. — Słowacki. — Festyn.) We wtorek odbyły się wybory trzeciego Koła do Rady miejskiej. Tym razem agitacya szła zręcznie, kierowana po cichu, a objawiła się w całej pełni ledwie na kilka dni przed wyborami. Zainteresowanie się było wielkie, głosowało o 300 osób więcej, niż przed rokiem. Oddano kartek 1600. Szala zwycięstwa przechyliła się na stronę listy magistrackiej, ponieważ partya narodowo-demokratyczna usunęła się na plan drugi, nie chcąc popierać listy radykalnej, a przedewszystkiem żywiołów niemieckich. Wybory trwały bez przerwy od wtorku rano do godziny 9 w środę; głosowano jeszcze o 3 rano. Jako radni **w y b r a n i z o s t a l i**: ks. Góralik (977 głosów), Engländer (994), Oleksy W. (1009), dr Korbel (1001), Suchanek (999), Herbst (986); jako zastępcy: Brzeziński (961), Nowak (959), Klapholz (1018).

Z partyi opozycyjnych stronnictw wahają się cyfry od sześciuset do siedmiuset prawie głosów. Aleksander otrzymał 698 głosów, dr Dawid 626, Gregorok 600, Kmietowicz 638, Mędlarski 618, Neugröschel 630; — jako zastępcy: Gutowski J. 596, Dobrowolski P. 585, Margulies 603

Magistrat zwyciężył 300 głosami.

Staraniem Czytelni kobiet odbędzie się d. 6 bm. „Festyn bzowy“, w ogrodzie strzeleckim, z nader urozmaiconym programem. W urządzeniu festynu współdziała sympatyczny „Chór męski“.

Uczniowie klasy siódmej z pierwszego gimnazyum, przy współudziale kolegów z gimnazyum drugiego, urządzają w sobotę 5 b. m. wieczorek Słowackiego. Czysty dochód przeznacza młodzież na sprowadzenie zwłok wieszcza do kraju i złożenia ich „na Wawelu“.

Żywiec, 1 czerwca. (Komisarz rządowy. — „Saybusch“). Ponieważ na dwóch ostatnich posiedzeniach Rady gminnej, zwołanych celem wyboru burmistrza w miejsce ustępującego dr Kornickiego, nie zebrał się niezbędny komplet $^3/_4$ członków Rady, przeto zgłoszoną została rezygnacya ze strony 18 radnych i 8 zastępców, wobec czego nastąpiło rozwiązanie Rady gminnej. Fakt ten należy uważać jako zwycięstwo partyi opozycyjnej. Na jej czele stoi p. Piotr Bilewicz, kupiec, znany z niezwykłej energii i przedsiębiorczości, który stale od pewnego czasu zwalczał rządy dr Kornickiego, wielce cenionego obywatela i cieszącego się sympatyą wśród szerokich kół mieszkańców naszego miasta. Skutkiem rozwiązania Rady gminnej, tutejsze starostwo w porozumieniu z Radą powiatową wygotowało listę mężów zaufania, mających być przydzielonymi do pomocy komisarzowi rządowemu, którego przybycia w najbliższych dniach oczekujemy. Jako mężów zaufania wyznaczono: pp. Horóbskiego Ignacego, dr Kornickiego Michała, Minkińskiego Antoniego.

Reskryptem ministerstwa handlu z d. 14 marca r. 1907 postanowiono zmienić nazwę „Saybusch“ na „Żywiec“. Od tego więc czasu upłynęło 2 lata a mimo to na tutejszym dworcu kolejowym widnieje napis na froncie „Saybusch-Żywiec“, po bokach zaś gmachu „Żywiec-Saybusch“. Apelujemy do odnośnych czynników, w pierwszym rzędzie do naczelnika stacyi, aby nareszcie zmieniono nazwę w myśl postanowienia rządowego.

Kolbuszowa, 1 czerwca. Wczoraj umarł tu dr Adolf Bryk, adwokat krajowy. Zmarły, urodzony w Rzeszowie, studya gimnazyalne i prawnicze odbywał w Wiedniu, gdzie następnie otworzył kancelaryę adwokacką. Przeniósłszy się po kilku latach do Galicyi, osiadł w Kolbuszowej, gdzie sumiennem wypełnianiem przyjętych na siebie obowiązków, łagodnością i ludzkością zjednał sobie sympatyę i szacunek. Zmarły pozostawił córkę oraz sześciu synów, z których Feliks, były słuchacz filozofii i uczeń krakowskiej akademii Sztuk Pięknych, cieszy się uznaniem wśród młodych adeptów sztuki w Paryżu.

Kołaczyce, 1 czerwca. (Wystawa kursu szewskiego). Od 19 kwietnia odbywa się u nas krajowy kurs majsterski, urządzony przez Wydział krajowy dla tutejszych szewców. Na zakończenie tego kursu, co nastąpi 5 b. m. urządzoną zostanie wystawa prac uczestników jego, połączona z wystawą skór i maszyn szewskich, która będzie otwartą w niedzielę, 6 czerwca b. r., od godziny 10 rano do godziny 5 popołudniu.

Krwawy dramat. Z **B i a ł e j** piszą nam:

Krwawy dramat rozegrał się podczas Zielonych Świąt w Komorowicach, obok Białej. 44-letni krawiec, Jan Perlik, ożenił się przed kilku laty z wychowanką 67-letniej komornicy, Anny Gillowej. — Gdy żona w jakiś czas umarła, Perlik upomniał się u Gillowej o jej część spadkową. W święta przyszedł do Gillowej i upominał się ponownie i natarczywie u niej i jej 44-letniego syna, Jana Gilla, wypłaty części spadku, a gdy mu odmówiono, wywiązała się sprzeczka. — Nagle wyciągnął uparty krawiec rewolwer i **z r a n i ł w d o w ę G i l l o w ą w l e w e r a m i ę, j e j s y n a w b r z u c h**, poczem skierował dwa strzały sobie w głowę i ciężko się zranił. Gillów odwiozło pogotowie ratunkowe, a Perlika żandarmerya do tutejszego szpitala. — Życiu Perlika i Jana Gilla grozi niebezpieczeństwo.

„Sokół“ w Czerniowcach urządza 4 lipca poświęcenie boiska i uroczystość tę łączy z publicznemi ćwiczeniami. Na prośbę gniazda czerniowieckiego, związek polskich gimnastycznych tow. sokolich w Austryi, zezwolił na udział w tej uroczystości wszystkich gniazd w kraju, aby to gniazdo kresowe wspomódz w jego usiłowaniach, umocnić stanowisko i podnieść pracowników tamtejszych dowodem, że nie są odosobnieni. Niech więc w d. 4 lipca nie braknie ani jednego gniazda w Czerniowcach.

Morawska Ostrawa, 2 czerwca. Dnia 31 maja mieliśmy tu festyn polski, który, ku ogólnemu zadowoleniu, urządził robotniczy polski chór śpiewacki, pod kierownictwem pryw. nauczyciela p. Słowika z Mor. Ostrawy. Wspomniany chór prowadzony jest dopiero od 6 tygodni, a zdołał skupić w sobie przeszło 40 członków młodzieży ze sfer robotniczych i rzemieślniczych w Mor. Ostrawie, która z całym pietyzmem pielęgnuje pieśń polską na dalekich kresach. Na festynie odśpiewał chór kilka narodowych pieśni polskich na cztery głosy, a śpiew ich zyskiwał burzę oklasków. Festyn udał się pod każdym względem, a jedną z jego osobliwości, widzianych tu po raz pierwszy, był niezawodnie oryginalny lajkonik, harcujący z tatarami po parku.

Ze świata.

Znowu Rosegger. W Weimarze obradowało z powodu swego walnego zgromadzenia Towarzystwo wychowawcze, które do uczestnictwa w obradach zaprosiło pomiędzy innymi znanego powieściopisarza Roseggera ze Styryi. Jak wiadomo, Rosegger jest inicyatorem planu zebrania dwóch milionów koron na kresowe szkoły niemieckie za pomocą subskrybowania sum po dwa tysiące koron z warunkiem, że do pięciu lat subskrypcya przyniesie dwa miliony. Na zaproszenie ze strony wspomnianego towarzystwa, odpowiedział Rosegger następującym listem: „Zajmuję się obecnie sprawą szkolną, ważną dla nas, Niemców austryackich. Nie jestem radykalnym narodowcem w dzisiejszem tego słowa znaczeniu, ale u nas chodzi o utrzymanie kultury niemieckiej i jej skarbów, a najlepszym do tego środkiem jest zakładanie szkół na naszych kresach językowych. Dobre szkoły nie powinny dzielić narodów, ale przeciwnie jednoczyć je. Dlatego potrzebne są, zwłaszcza na kresach. Nasze szkoły niemieckie nie powinny być twierdzami zaczepnemi, nie powinny ani krokiem sięgać poza nasze granice. Jeżeli sąsiednie ludy chcą się u nas uczyć, to powitamy je chętnie, jak my, u innych narodów możemy wiele się nauczyć“.

Ponieważ nie przypuszczamy złej wiary u p. Roseggera, więc wyrażamy tylko zdziwienie z powodu jego naiwności. Mówić, że szkoły niemieckie na kresach nie są „twierdzami zaczepnemi“ znaczy tyle, co dowodzić, że słońce w dzień nie świeci. Jeżeli zaś p. Rosegger powiada, że „szkoły dobre nie powinny dzielić narodów, ale jednoczyć je“ — to niechże tę zasadę zastosuje do kresowych szkół polskich, czeskich, słowieńskich, włoskich i t. d. A wreszcie, gdy zapewnia, że inne ludy będą chętnie powitane w szkołach niemieckich, to niech przyjmie zapewnienie, że my Niemców równie chętnie ujrzymy w szkołach polskich. „Clara pacta“.

Rozszerzenie parlamentu. Z **W i e d n i a** donoszą: Z powodu braku miejsca w parlamencie, postanowiono w całym gmachu **d o b u d o w a ć d r u g i e p i ę t r o.** Projekt ten ma być w najbliższym czasie kosztem $1^1/_2$ miliona kor. wykonany.

Wykopalisko. Z Pobiedzisk donoszą do „Posener Zeitung“, że w Dzierznicy wykopano kilka naczyń z monetami srebrnemi oraz różnemi ozdobami wartościowemi. Monety, między któremi są także arabskie, pochodzić mają z dziesiątego wieku. Wiele z nich jest przepołowionych. Drogocenne i wielce interesujące wykopalisko wręczono do zbadania numizmatykowi dr Zakrzewskiemu w Poznaniu.

Wystawa obrazów w Monachium. Międzynarodowa wystawa obrazów, X z rzędu, została bardzo uroczyście otwarta w Monachium, w obecności ks. regenta Bawaryi i całego dworu. Pomiędzy delegatami państwa austryackiego znajdował się przy otwarciu p. **F a ł a t**, dyrektor Akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Smierć na strzelnicy. Podczas związkowego strzelania do tarczy członków Związku Pustertal w Welsbergu, znany strzelec Told chciał obcęgami naprawić muszkę na swoim sztućcu. Podczas tej czynności wystrzelił sztuciec i Told padł na miejscu z roztrzaskaną głową.

Smiertelne pobicie obłąkanego. W zakładzie dla obłąkanych w Steinhof, tuż pod Wiedniem, wydarzył się niedawno fakt barbarzyńskiego pobicia obłąkanego, nazwiskiem Feigl. Obłąkany ów pewnej nocy zachowywał się nieco niespokojnie, ale nie dał powodu do ubezwładnienia go. Mimo to dwaj dozorcy postanowili skrępować go prześcieradłami, chociaż Feigl oświadczył, że pójdzie dobrowolnie spać. Dozorcy rzucili się na niego, ażeby go skrępować, a wtedy naturalnie chory stawił opór. Dozorcom pospieszył na pomoc trzeci ich kolega, nazwiskiem Wilhelm Czontos, który z prześcieradła zrobił pętlę i zarzucił ją na szyję Feigiowi, którego w ten sposób obalił na ziemię. Potem kopał go i bił, a wynikiem walki było ciężkie pobicie Feigla, który miał zgniecioną krtań i trzy żebra złamane. Lekarze stwierdzili, że śmierć mogła nastąpić skutkiem pobicia, ale także skutkiem zapalenia płuc, które dopiero przy sekcyi skonstatowano. Czontos zasiadł obecnie przed sądem w Wiedniu, oskarżony o umyślne ciężkie uszkodzenie ciała. Salę wypełniała szczelnie publiczność, która daje wyraz głośny swemu oburzeniu z powodu takiego obchodzenia się z obłąkanymi.

Wynalazki telefoniczne. Ze **S z t o k h o l m u** donoszą: Na podstawie nowo wynalezionych przez inżynierów Egnera i Holmströma mikrofonów, możliwą będzie telefoniczna rozmowa **n a o d l e g ł o ś ć 4000 k i l o m e t r ó w**, po drucie miedzianym, grubości $4^1/_2$ milimetra.

Spalenie pociągu. Dnia 1 b. m. 300 robotników przybyło na stacyę kolei w Casalnuovo, chcąc się udać pociągiem do Neapolu na zwykłą robotę. Pociąg był tak przepełniony, że brakło dla nich miejsca. Robotnicy, oburzeni tem, zatrzymali pociąg, przecięli przewody elektryczne, podpalili domki dozorców toru, a wreszcie podłożyli ogień pod wagony. Osobny pociąg przywiózł z Neapolu żandarmów, którzy uwięzili przywódców rozruchu.

Nadużycia w marynarce francuskiej. Paryski „Matin“ ogłosił na miejscu naczelnem rozmowę z niewyminionym po nazwisku admirałem w sprawie Duponta, byłego dyrektora gabinetu ministr. marynarki. Admirał ów przedewszystkiem wyraził zadowolenie, że Duponta pociągnięto do odpowiedzialności, nie dlatego, ażeby uważał Duponta za szczególniej winnego, ale ze względu na zasadę. Przeciwko szefom oddziałów ministerstwa marynarki panuje w kołach oficerów ogólna niechęć z tego powodu, że szefowie ci, nawet gdy są pilni i dzielni, nie znają praktycznej strony marynarki wojennej. Szefowie oddziałów, najczęściej cywilni, prawie bez wyjątku usuwają z przed oczów ministra wszystkie sprawy techniczne, wojskowe i nautyczne, ażeby sobie zapewnić w taki sposób jak największą władzę. Tak czynił Dupont, tak czynili i czynią inni szefowie. Marynarka domagała się przez szereg lat nowego przyrządu do celowania z dział ale wszystkie pisma w tej sprawie ginęły w biurze dyrektora oddziału. Przez szereg lat Francya i... Chiny nie posiadały tego przyrządu, który wreszcie zaprowadzony został w marynarce francuskiej przed dwoma laty. Przez 12 lat musieli komendanci pancerników upominać się o blokhauzy pokładowe, zanim je ministerstwo kazało zbudować. Na podstawie spostrzeżeń nad obleżeniem Portu Artura, admiralicya francuska przyszła do przeświadczenia, że flotę francuską, podobnie, jak niegdyś rosyjską, może nieprzyjaciel zamknąć w jej własnym porcie, jeżeli mu się powiedzie u wejścia do przystani rozrzucić miny podwodne. Wobec tego jest konieczną budowa specyalnych promów, które miałyby flocie torować drogę w takim wypadku. Od pięciu lat w Cherbourgu odbywają się studya nad tą kwe

styą, ale obecnie nawet studya ustały. Od dnia 13 grudnia 1883 roku, to jest od chwili wybuchu na krążowniku „Dupré“, admiralicya zwraca uwagę ministerstwa marynarki na to niebezpieczeństwo, grożące innym okrętom i żąda zastosowania środków zaradczych, ale ministerstwo milczy. Szefowie chowają wszystkie te sprawozdania, a minister nic o nich nie wie. Admiralicya i oficerowie marynarki pragną tylko, ażeby skutkiem sprawy Duponta położono kres temu zgubnemu systemowi nadużyć.

Senatorowie na wymarciu. W Paryżu umarł, licząc 99 lat życia, senator i dyrektor banku „de Paris et Pays-Bas“, Gonin, jeden z ostatnich senatorów dożywotnich („inamovibles“). Pozostało jeszcze czterech dożywotnich senatorów, którzy skazani są na wymarcie: były minister spraw wewnętrznych, Marcère; dalej Bérenger, twórca „loi Bérenger“; Magnin, były minister skarbu, wreszcie Cazeau, były minister oświaty w gabinecie Gambetty, a później Ferry'ego.

Z aeronautyki. W aerodromie w Juvisy pod Paryżem, w obecności 15.000 widzów, odbyły się zawody w lataniu aeroplanami o nagrodę 1000 franków, wyznaczoną przez „Société des encouragements“. Drogę, wynoszącą 1 kilometr w kole, okrążył Delagrange w ciągu 1 m. $40\frac{3}{5}$ sekundy, Rue w ciągu 1:$41\frac{3}{5}$, a Rougier w ciągu 1:53. Nagrodę otrzymał Delagrange.

Zatknięcie chorągwi w nawozie. Jak donoszą z Reimo, podczas przemarszu kompanii z pułku piechoty nr 132, obywatel nazwiskiem Grimpert zatknął chorągiew francuską w nawozie. Dowódca kompanii, porucznik Passon, kazał chorągiew usunąć, a wtedy Grimpert obraził oficera. Z tego powodu porucznik wytoczył proces Grimpertowi, którego sąd uwolnił, motywując wyrok tą okolicznością, że porucznik nie miał władzy policyjnej, że więc nie było obrazy władzy podczas czynności urzędowej.

Zjazd koleżeński. Celem urządzenia zjazdu koleżeńskiego uprasza podpisany komitet kolegów, którzy w roku 1884 ukończyli ósmą klasę gimnazyum w Przemyślu o podanie swych adresów.

Prof. Babiński, dr Drużbacki, radca sąd. Frenkel, kapitan audytor Krzyżanowski, dr Manheim. Zgłoszenia przyjmuje: dr Manheim, lekarz miejski.

Zarząd szpitala Bonifratrów w Krakowie zawiadamia, że z powodu nadmiernej pracy tak w szpitalu przy pielęgnowaniu chorych i w sali operacyjnej, jako też z powodu braku braci i funduszów na ich utrzymanie, zarząd szpitala zmuszony jest ograniczyć działalność ambulatoryum dentystycznego o tyle, że wyrywanie zębów w godzinach przedpołudniowych zupełnie ustaje, natomiast popołudniu zamiast jak dotychczas od godziny 2 do 4, ambulatoryum to otwartem będzie od godziny 2 do 6 wieczorem.

Debit pocztowy „Nowej Reformy“ do cesarstwa niemieckiego. Z dniem 17 b. m. **zniesione zostało**, stosownie do ustaw prasowych, w cesarstwie niemieckiem obowiązujących, rozporządzenie przed dwoma laty przez urząd kanclerza Rzeszy wydane wszystkim urzędom pocztowym cesarstwa, że nie wolno im pośredniczyć w przesyłce „Nowej Reformy“. Z dniem 17 maja. b. r. „Nowa Reforma“ **odzyskała temsamem debit pocztowy** zarówno w zaborze pruskim, jak wogóle w całej Rzeszy niemieckiej i zarówno zamawiana być może w tamtejszych urzędach pocztowych, jak prenumerowaną być może wprost w administracyi w Krakowie. (Adres: Administracya „Nowej Reformy“ Kraków).

Przypominamy, że roczna prenumerata „Nowej Reformy“ w cesarstwie niem. wynosi 36 kor., miesięczna 3 kor.

Zmarli.

Maryan Antoniewicz, urzędnik Wydziału krajowego, zmarł we Lwowie w 46 roku życia.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Arkadyusza Bieńkowskiego złożyli urzędnicy szpitala św. Łazarza w Krakowie 21 koron 40 h. na zakład p. Żurowskiej.

Mianowania. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało adjunktów technicznej kontroli skarbowej Jana Novaka w Jaśle i Józefa Stanisława dw. im. Scherantza w Zaleszczykach, kontrolorami technicznej kontroli skarbowej w IX klasie rangi, a asystentów Maryana Fedorowskiego w Przeworsku i Włodzimierza Jaworowskiego w Drohobyczu, adjunktami technicznej kontroli skarbowej w w X klasie rangi.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Zygmunta Belemera z Chodorowa do Tarnopola, Franciszka Łaciaka z Doliny do Lwowa, Jana Sałkowskiego z Obertyna do Sokala, Józefa Tołuszyńskiego z Rożniatowa do Stryja, Oldrzycha Smutka z Bóbrki do Sanoka, Stanisława Bukowskiego z Birczy do Sambora, Mikołaja Litwinowicza z Brodów do Lwowa, Benedykta Degenstucka z Rawy do Stanisławowa i Juliusza Karniewicza z Kulikowa do Brzozowa, tudzież kancelistów: Wojciecha Tucholskiego ze Skałatu do Dobromila, Jana Gołębiowskiego z Kałusza do Stanisławowa, Oskara Ziszke z Medenic do Janowa, Jakóba Weissbroda z Podbuża do Delatyna, Juliusza Kostiuka z Kulikowa do Rawy Ruskiej, Stanisława Pabla z Wiśniowczyka do Brodów, Izraela Mosnera z Kut do Wyżnicy i Iwana Paszkowskiego z Mielnicy do Suczawy.

Z kalendarza. We czwartek 3 czerwca: Erazma bm i Kloyldy kr.; w piątek 4 czerwca: Franciszka Car. i Kwiryna; w sobotę 5 czerwca: Bonifacego b., Faustyna i Zenona.

Wschód słońca 3 czerwca o godz. 3 min. 37, zachód o godz. 7 m. 39; długość dnia 16 godzin min. 02.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 2 czerwca termometr doszedł od + 13·4 do 28·1 C.; — barometr wahał się.

Dnia 3 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 739·7 mm., termometru + 19·7 C.; cisza.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Djabeł“.
W piątek: „Doktor z musu“, „Synowiec stryjem“.
W sobotę: „Żołnierz królowej Madagaskaru“.

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Figle wiosenne“.
W piątek: „Wieczór humorystyczny“ W. Wróblewskiego.
W sobotę: „Ona i jej mąż“.

Dział ekonomiczny.

Monografia węglowego zagłębia krakowskiego, część II., opuściła prasę. Zawiera ona studyum dra K. Wójcika i prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dra Grzybowskiego „O budowie geologicznej“ zagłębia, przy uwzględnieniu wyników najnowszych badań naukowych. Z tego względu, jako też wobec ożywionego ruchu węglowego w Krakowskiem, zasługuje na wielką uwagę nietylko kół bezpośrednio interesowanych, lecz i szerszej publiczności, którą obchodzi rozwój przemysłowy kraju.

Cena II. części monografii w płóciennej oprawie z 2 mapami i 3 tablicami wynosi kor. 6·50, nabywać ją atoli można tylko łącznie z częścią I. (cena kor. 25). Z zamówieniami należy się zwracać do radcy górn. F. Jastrzębskiego (Kraków ul. św. Jana 13), albo do inż. A. Łukaszewskiego (Lwów, Jakóba Strzemię 1). Trzecia, zarazem ostatnia część tej publikacyi, wydawanej nakładem Związku górników i hutników polskich we Lwowie, okaże się prawdopodobnie w lipcu b. r.

Rokowania naftowe. Z Wiednia telefonują: Rokowania w ministerstwie skarbu w sprawie naftowej, pozostaną, jak się zdaje, bez skutku, ponieważ banki, które ewentualnie dostarczyłyby funduszów na budowę rezerwoarów, domagają się od rządu gwarancyi zwrotu udzielanych producentom zaliczek. Ponieważ rząd takiej gwarancyi bez upoważnienia parlamentu dać nie może, a parlament znów nie mógłby tego tak szybko załatwić, uważają dalszą akcyę w tej sprawie za chybioną i traktat ze „Standard Oil Company“ za zawarty.

Bank włościański w Poznaniu miał w r. z. 90.020 mk. czystego zysku i wypłacił dywidendy $10\frac{1}{8}$ prc., co świadczy, że chociaż ustawa osadnicza zniosła w Poznańskiem dawniejszą swobodę parcelowania posiadłości ziemskich, jednak Bank rozwija się pomyślnie.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 czerwca.

Trzeci wiceprezydent m. Lwowa. Zmiana statutu miasta Lwowa, kreująca stanowisko trzeciego wiceprezydenta m. Lwowa, otrzymała sankcyę cesarską. Wybór jednak trzeciego wiceprezydenta będzie się mógł odbyć dopiero w jesieni, gdyż potrwa jeszcze jakiś czas, zanim powrócą akta z Wiednia a potem przyjdą ferye letnie.

Obchód Anczycowski we Lwowie odbędzie się 6 b. m. W dzień ten o godzinie 12 w południe odbędzie się w teatrze miejskim uroczysty poranek. Nadzwyczaj urozmaicony i oryginalny program wykonają sami włościanie. W miejscu orkiestry teatralnej zasiądzie 35 chłopaków w białych płótniankach, którzy (na dętych instrumentach) przygrywać będą w antraktach. Po koncercie przemówi ze sceny imieniem ludu poseł Jakób Bojko. Chór wiejski z Prus odśpiewa pieśni Anczyca i pieśni poety-chłopa F. Kurasia. Następny punkt programu: deklamacya. Wygłoszony zostanie (przez chłopa) wiersz Anczyca i wiersz Kurasia, na cześć Anczyca napisany. Trupa włościańska ze Świrza odegra „Łobzowian“ Anczyca. Ostatni punkt programu wypełni improwizowane przedstawienie górali z Zakopanego. Znakomity opowiadacz, gazda Sulea mówić będzie „O trzech ścierniach tańczących“ a reszta górali (przy akompaniamencie oryginalnej muzyki góralskiej) ilustrować będzie jego opowiadanie. Zakończy taniec zbójecki. Cały dochód przeznaczony na fundusz konkursowy im. Anczyca.

Ciekawy dokument. Grono znajomych, żegnających w sobotę p. Sembrich-Kochańską, miało sposobność oglądać dyplom na członka honorowego nowojorskiej opery Metropolitan-Opera-House, wręczony znakomitej artystce podczas pożegnalnego jej występu w Ameryce. Jest to pergamin niezwykle ozdobny, na którym umieszczono słowa następujące: „Ponieważ Pani Sembrich związana od długiego szeregu lat z operą Metropolitan-Opera-House, objawiła decyzyę usunięcia się ze sceny — ponieważ słynęła tu, jako jedna z najpierwszych solistek świata, jako wzór sumiennej działalności i poświęcenia się ideałowi sztuki — ponieważ piękny jej głos i niezrównany artyzm, w połączeniu z wdziękiem osobistym, uczyniły z niej przedmiot podziwu i afektu wszystkich stałych abonentów Metropolitan-Opera-House — ponieważ przez cały czas, utrzymując świetną tradycyę operową, była najbardziej obowiązkowym i lojalnym członkiem towarzystwa i spełniała swe zadanie nietylko wzorowo, lecz z gorliwością natchnioną, ponieważ współudział jej w przedstawieniach Metropolitan-Opera-House uświetniał instytucyę i przynosił jej powodzenie, przeto powziętą została uchwała, aby panią Sembrich zamianować członkiem honorowym tejże instytucyi, co spełniając, składamy znakomitej artystce życzenia wszelkiej w długie lata pomyślności i wyrażamy nadzieję, iż przestając być członkiem opery, nie pozbawi przez to jeszcze swoich tak licznych wielbicieli rozkoszy podziwiania jej wielkiej sztuki“. Tu nastepują podpisy członków dyrekcyi i patronatu. Równocześnie otrzymała p. Sembrich-Kochańska adres dziękczynny od publiczności, dołączony do daru pamiątkowego (naszyjnik z pereł, emaliowany zegarek i złoty łańcuch). Na adresie tym, widnieją wśród setek podpisów, nazwiska takie, jak: Samuel Clemens (Mark Twain), Damrosch, Otto Kahn, Pierpont Morgan, Vanderbilt i wielu innych.

Czterdziestolecie ochotniczej straży pożarnej „Sokół“ we Lwowie, obchodzono uroczyście w niedzielę. Po nabożeństwie w kościele Karmelitów odbył się pochód pod pomnik Mickiewicza, a stąd do gmachu „Sokoła Macierzy“. W sali ustawili się członkowie straży i oddział „Sokołów“, grono radnych, prezes związku kraj. straży ochotniczych, dr Zgórski, delegat Tow. kółek rolniczych dr Dulęba. Pierwszy zabrał głos p. Neuman, który w krótkich słowach podkreślił znaczenie tej organizacyi i wyraził życzenie, aby straż ochotnicza i nadal odpowiadała obowiązkom swym i celowi. Imieniem miasta przemówił wiceprezydent p. Eppler, imieniem „Sokoła“ p. Barański, poczem zabrał głos dr Zgórski imieniem kraj. Związku straży ochotniczych i oddał hołd założycielowi straży ochotniczej lwowskiej, p. Pawłowi Praunowi. Po przemówieniu p. Zgórskiego przystąpiono do wręczenia odznaczeń zasłużonym. Festyn na placu powystawowym zakończył uroczystość.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Wieczór trzech króli“ (występ p. Ireny Solskiej i Ludwika Solskiego).
W sobotę: Dolarowa księżniczka“.
W niedzielę po południu: „Halka“; wieczór: „Eros i Psyche“ (występ Ireny Solskiej).

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Polski kalendarz górniczy na rok 1910** p. t. „Szczęść Boże“, wyda Związek górników i hutników polskich we Lwowie dla robotników górniczych wszystkich trzech zaborów, celem wyparcia niemieckich i czeskich publikacyj tego rodzaju. Zamówienia na inseraty i kalendarze przyjmuje sekretarz Związku, inż. Adam Łukaszewski we Lwowie, ul. Jakóba Strzemię 1.

— **„Architekta“** zeszyt za maj b. r. przynosi następujące artykuły: „Przeciw zbrzydzeniu kraju“, „O niektórych motywach architektonicznych ze względu na ich celowość“ przez T. Niedzielskiego. Kronika. Związki budowlane. Piśmiennictwo. Konkursy. W dodatkach kartonowanych pomieszczono 2 reprodukcye projektu na kościół Niep. pocz. N. P. Maryi w Warszawie przez Oskara Sosnowskiego (I nagroda).

— **Nowości muzyczne.** Bolesław Wallek-Walewski: „Preludyum“. Nakładem firmy S. A. Krzyżanowskiego. Znany już od lat kilku z wydanych pierwszych pieśni (u Krzyżanowskiego, Piwarskiego i Breitkopfa) zdobył sobie młody kompozytor sławę muzyka nie przeciętnej miary, artysty, czującego i znającego swą sztukę.

„Preludyum“ jest pierwszym wydanym utworem fortepianowym, o formie jednoczęściowej. Jest to „notatka artystyczna“ chwili jasnej i pogodnej, podana jako wrażenie muzyczne. Poza zaletami „fortepianowości“, opracowane jest „preludyum“ nader starannie i nie przeciętnie. Banalności ustrzegł się kompozytor szczęśliwie, unikając szablonu harmonicznego i polifonicznego.

Ciekawie rozwijające się progresye tematu mówią niezbicie o dużej wiedzy i świadomości środków utalentowanego kompozytora. Linia melodyjna tematu, ma oryginalny „własny wyraz“, znamionujący odrębny „charakter“ muzyczny, właściwy kompozytorowi, spotykany w jego pieśniach i utworach orkiestrowych (Paweł i Gaweł, Suita liryczna). Przybyła literaturze fortepianowej polskiej jedna z kompozycyj, z którą często spotykać się będziemy w programach koncertowych.

Bol. Raczyński.

Zofia Dłużyńska: „Moja pierwsza gwiazda“, utwór na fortepian.

— **Artystyczne czasopismo czeskie „Dilo“,** organ „Jednoty umelcu vytvarnych“ w Pradze, redagowany przez znanego malarza p. A. Kalvodę, jest jednem z najwykwintniejszych wydawnictw artystycznych czeskich. Poświęca on przeważną część swej zawartości dziełom z zakresu sztuki stosowanej i podaje w tym przedmiocie reprodukcye, mogące rywalizować zwycięsko z najcelniejszemi francuskiemi. Przedpłata roczna na „Dilo“ wynosi 15 kor.

— **Trupa Reinhardta w Monachium.** Dyrektor sceny „Deutsches-Theater“ w Berlinie, znakomity inscenizator i reżyser, Max Reinhardt, daje obecnie ze swoją trupą przedstawienia teatralne w monachijskiem „Künstler-Theater“. Przedstawienia te wywołały już w Berlinie żywe zajęcie w świecie artystycznym i literackim, a do Monachium ściągnęły wielu artystów, krytyków i literatów z Niemiec i zagranicy. Na scenie monachijskiej pojawi się po kolei „Hamlet“ — „Sen nocy letniej“ i „Faust“. Prof. Fritz Erler przedsięwziął pewne zmiany w kierunku dekoratywnym, nie naruszając jednakże zasady inscenizacyi. „Faust“ będzie dany z muzyką profesora Maksa Schillinga, grać zaś będzie orkiestra „Tonkünstlerorchester“, pod batutą Lassalle'a. Reżyseruje dyrektor Reinhardt. Pierwsze przedstawienie „Fausta“ wypadnie na d. 23 czerwca, pierwsze powtórzenie Hamleta na 20 czerwca, a wreszcie pierwsze powtórzenie „Snu nocy letniej“ na 21 czerwca.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 3 czerwca.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, poseł Sustersicz uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie banku agrarnego w Bośni.

W sprawie tej zgłosił dziś wniosek nagły pos. Kalina. Wniosek Kaliny traktowany jest razem z wnioskiem Sustersicza.

Poseł Ruebenbauer zgłosił interpelacyę w sprawie reskryptu krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie, wzywając do ponownego ustalenia szkód, spowodowanych klęskami elementarnemi w roku ubiegłym. Szkody bowiem ustalone w roku ubiegłym są zbyt wysokie.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej minister handlu przedłożył zapowiedzianą już ustawę o upoważnieniu do zawarcia traktatów handlowych, a minister rolnictwa ustawę o utworzeniu centrali dla zużytkowywania bydła (Viehverwertungs-Centrale).

Pos. Kalina we wniosku swoim twierdzi, że postępowanie rządu w sprawie banku bośniackiego było niedbałe i niezgodne z uchwałami Izby posłów.

Izba wyrazić powinna przeto ubolewanie z tego powodu i nie powinna pochwalać postępowania rządu. Ze względu na poczynione już smutne doświadczenia, Izba wyrazić ma przekonanie, że rząd, który przy tej sposobności nie umiał dostatecznie strzedz interesów tej części monarchii i nie bronił interesów socyalno-politycznych i ekonomicznych ludności bośniacko-hercegowińskiej, nie jest także odpowiednim do zastępywania interesów ludności krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, przy uregulowaniu stosunków prawnopaństwowych do Bośni i Hercegowiny.

Między wnioskami zwykłemi znajduje się wniosek p. Bujaka, w sprawie przekazania nadwyżek ze wspólnych kas sierocińskich, do krajowego funduszu sierocińskiego.

Traktaty handlowe.

Wiedeń. Omawiając wniesioną przez ministra handlu ustawę, upoważniającą rząd do zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi, pisze „Fremdenblatt“, że przyjęcie tej ustawy byłoby połączone z wielkiemi korzyściami dla gospodarstwa społecznego Austryi, ponieważ nastąpiłaby potrzebna stałość w stosunkach handlowo-politycznych monarchii z najbliższemi targami zbytu, t. j. państwami bałkańskiemi.

Obecny stan jest nie do zniesienia i jak najrychlej należy go usunąć. Ze strony agrarnej nie można nic zarzucić ani traktatowi handlowemu z Rumunią, ani uregulowaniu stosunków handlowych z Serbią, Bułgaryą, Grecyą i Czarnogórą, ponieważ import żywego bydła nie będzie dopuszczony, zaś dowóz mięsa będzie zależny od rozmaitych warunków.

Zresztą dowóz ten zupełnie nie wywrze szkodliwego wpływu na stosunki rolnicze w Austryi. Właśnie w ostatnich czasach w kołach rolniczych objawiło się także odmienne pojmowanie sytuacyi i zaznaczyło się przekonanie, że korzyść rolnictwa nie polega na krótkowidzącej polityce odosobniania się od państw innych.

Rokowania ze stronnictwami.

Wiedeń. Wczoraj i dziś odbyły się liczne konferencye stronnictw z rządem. W kołach parlamentarnych wyrażają wątpliwość, czy zamiar przeprowadzenia w Izbie budżetu się uda. W każdym razie budżet przed połową czerwca nie będzie mógł przyjść na porządek dzienny ze względu na dyskusyę nad wnioskami nagłemi.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, że w najlepszym razie uda się przeprowadzić prowizoryum budżetowe. Decyzya zapadnie koło 15 czerwca. Co się tyczy ustawy, upoważniającej rząd w sprawie traktatów handlowych, agraryusze nie są zadowoleni z przedłożonej ustawy o założeniu centrali dla handlu bydłem.

Ustawa ta ma być odszkodowaniem dla agraryuszów za traktaty handlowe bałkańskie. — Agraryusze żądają obecnie wyznaczenia przez państwo premij eksportowych na bydło, aby w ten sposób popierać eksport bydła z Austryi. W pierwszym roku premie te mają wynosić 15 milionów koron. (!).

Z komisyj parlamentarnych.

Wiedeń. Komisya ekonomiczna Izby posłów zwołana została na jutro w sprawie naftowej.

Socyaliści w sprawie naftowej.

Wiedeń. Socyaliści zamierzają w sprawie ostatnich pertraktacyj naftowych galicyjskich producentów ze „Standard Oil Company“ zgłosić w Izbie posłów wniosek nagły.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 3 czerwca.)

Budapeszt. Wekerle dziś wieczorem wyjeżdża do Wiednia, gdzie jutro przed południem przyjęty będzie przez cesarza.

Po konferencyi z bar. Aerenthalem, Wekerle prawdopodobnie jeszcze w dniu jutrzejszym wróci do Budapesztu.

Wekerle ma jutro ponownie zalecić cesarzowi powołanie na konferencyę Kossutha, Andrassego i hr. Aladara Zichego, jako przywódców stronnictw koalicyjnych.

„N. P. Journal“ wyraża przypuszczenie, że w razie niemożliwości załatwienia przesilenia w dniach najbliższych, załatwienie to będzie odroczone aż do jesieni.

Możliwem jest prowizoryczne rozwiązanie przesilenia na podstawie reorganizacyi gabinetu, przez powołanie do niego jeszcze dwóch członków partyi niezawisłości. Gabinet ten mógłby przeprowadzić reformę wyborczą i nowe wybory.

Telefoniczne i telegraficzne

wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 3 czerwca.

Zjazd cara z Wilhelmem.

Berlin. „Berl. Tagbl.“ donosi, że cesarz Wilhelm dnia 15 b. m. na jachcie „Hohenzollern“ wyjedzie z Gdańska. Car zaś wyjedzie z Peterhofu na jachcie „Standard“. Zjazd obu monarchów nastąpi w drugiej połowie czerwca.

Car dnia 20 b. m. wyjeżdża do Szwecyi, skąd wraca do Rosyi. Dnia 7 czerwca weźmie car udział w uroczystościach połtawskich, poczem wyjeżdża do Anglii, Francyi i Włoch. Czy w tej podróży towarzyszyć mu będzie carowa, niewiadomo.

Ze zjazdów słowiańskich.

Wiedeń. Poseł Kramarz prostuje w „N. Fr. Presse“ fałszywie podaną jego mowę, wygłoszoną na obradach słowiańskich w Petersburgu i zaprzecza, jakoby był twierdził, że Słowianie zachodni w Austryi powołani są do wstrzymania inwazyi niemieckiej i są do tego zdolniejsi, niż Rosyanie. Kramarz zaznacza, że w mowie swej oświadczył:

Czesi i Polacy, wobec ekspanzyi przemysłu niemieckiego na wschód, i południowy wschód, powinni powstrzymać tworzenie się nowych centrów przemysłu niemieckiego, któreby były równocześnie niemieckiemi centrami kulturalnemi. Czesi i Polacy, jako ekonomicznie i kulturalnie silniejsi, mogą to łatwiej zdziałać, niż Rosyanie.

Sofia. Niektóre dzienniki donoszą, że następny zjazd słowiański odbędzie się w Sofii.

Nie pojedzie do Marienbadu.

Marienbad. Od króla Edwarda nadeszła ostatecznie odmowna odpowiedź co do tegorocznego przyjazdu króla Edwarda do Marienbadu. Król w roku bieżącym nie przybędzie ani do Marienbadu, ani do Ischlu. Meble, przeznaczone dla króla Edwarda w hotelu „Weimar“, nawet już zapakowano.

Sprawki Dubrowina.

Petersburg. Sekretarz Dubrowina, prezesa Związku ludzi rosyjskich, Prusakow, zeznał przed sędzią śledczym, że Dubrowin ofiarował mu 500 rubli za dostarczenie planu mieszkania Wittego. Prusakow z początku odmówił, Dubrowin powołał się wtedy na wyraźne życzenie cara.

Rozpuszczenie rezerwistów.

Sofia. Znaczną część rezerwistów rozpuszczono na urlopy.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 3 czerwca.

Z Warszawy. Ś. p. Aleksander Trylski. — Zamknięcie kabaretów.)

Wczoraj zmarł tu w 64 roku życia Aleksander Trylski, wybitny rolnik i publicysta oraz współwłaściciel znanej firmy maszyn i narzędzi rolniczych. Ś. p. Trylski redagował „Gazetę rolniczą“, brał żywy udział w wydawnictwie „Encyklopedyi rolniczej“, a nadto wydał kilka prac specyalnych jak „Nauka o nawozach“, „Wełnictwo“, „O żywieniu zwierząt domowych“, „Ważność i znaczenie hodowli owiec“ i wiele innych. Poza tem potrącał chętnie o nutę satyry i w tym zakresie pracy pisarskiej znany był pod pseudonimem „Faustyna Bicza“.

— Warszawa w ostatnich czasach liczyła około 20 restauracyj, mianujących się z żadnej racyi „kabaretami“. Doszło do tego, że trzeciorzędne knajpy, zaangażowawszy kilka ochrypniętych chórzystek i statystów z trupy wędrownej, urządzały już widowiska, zwane szumnie „produkcyami artystycznemi“. Te „kabarety“ były po większej części spelunkami, w których odbywały się orgie, uwieńczone zazwyczaj awanturami lub bójką krwawą. Na „artystyczną“ działalność nowych „krzewicieli sztuki“ zwróciła wkońcu uwagę policya i wczoraj, z jej rozporządzenia, wszystkie te kabarety zamknięto.

Odtąd prawo urządzania widowisk kabaretowych pozostawiono jedynie restauracyom I rzędu, a więc dalej istnieć mogą tylko „Chochliki“ w Dolinie Szwajcarskiej, Renaissance, „Momus“ i Aquarium.

Kara prasowa. Z Petersburga donoszą: Naczelnik miasta skazał na 1.000 rb. grzywny redaktora tygodnika polskiego „Kraj“, Kutyłowskiego, za artykuł p. n. „Młodzież a szkoły rządowe“.

Trzęsienie ziemi. Z Messyny telegrafują: Wczoraj o godz. 12·50 popoł. odczuto tu silne trzęsienie ziemi, które trwało 23 sekund. Kilka murów się zawaliło. O godz. 12 i pół w nocy trzęsienie się ponowiło.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 3 czerwca.)

Wiedeń. Związek niemiecko-narodowy uchwalił głosować w Izbie posłów za nagłością wniosku Sustersicza.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Hela Islerówna
Filip Schindelheim
zaręczeni
Podgórze. Wiedeń.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 czerwca. (Giełda południowa.) Marki 117·30. Renta majowa 96·40. Renta koronowa węgierska 93·06. Akcye austr. zakł. kred. 641·50. Akcye węg. zakł. kred. 753·50. Akcye Angiobanku 300·—. Akcye Unionbanku 548·50. Akcye Bankvereinu 529·50. Akcye Länderbanku 454·—. Akcye kolei państwowych 725·50. Lombardy 108·—. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 640·75. Rima-Muranyi 573·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2285·—, Losy tureckie 186·50. Ruble 253·25.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 3 czerwca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 201·99. Tow dyskontowe 186·—

Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 3 czerwca. Pszenica na kwiecień 13·42 do 13·43; pszenica na maj 13·89; pszenica na październik 7·59 do 7·60; żyto na maj 7·90 do 7·91; żyto na październik 7·55 do 7·56; owies na maj 7·56 do 7·57 owies na październik 7·94 do 7·96; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec 8·06 do 8·07; rzepak na sierpień 14·55 do 14·65. Wszystko za 50 kg.

Oferty słabe, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne, ciepło.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie. grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10. w niedziele i święta o godz. $11\frac{1}{2}$, przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.
2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).
3. **Dom Muzeum im. Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.
4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA w KRAKOWIE

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.** **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku.
2337 43 100

„LE GRIFFON"

2934 3 10

najlepsze francuskie bibułki do papierosów. — Wszędzie do nabycia.

Uczeń

z ukończoną IV kl. gimn. znajdzie **zaraz** umieszczenie w drogueryi Romana Mayzla w Oświęcimie. 3421 2 3

W mieście

położonem obok Tarnowa, jest z powodu wyjazdu pod nader korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania, z wolnej ręki, dom mieszkalny w nadzwyczaj dobrym stanie, z obszernym ogrodem owocowym w pobliżu rynku i stacyi kolejowej.

Nadaje się szczególnie dla adwokata, doktora, przemysłowca albo emeryta.

Pośrednictwo wykluczone. — Adres: **D. Z.** poste rest. **Tarnów.** 3303 6 10

Moja prawdziwa woda kolońska

destylowana podług pierwotnego przepisu wynalazcy, mego **przodka**, jest znana we wszystkich częściach ziemi pod następującym zarejestrowanym znakiem towarowym

Jan Marya Farina, Jülichsplatz 4, Kolonia n. R.

Patent. dostawca dworu cesarza Austryi i króla Węgier, tudzież bardzo wielu cesarskich i królewskich dworów. **Tylko w oryginalnem opakowaniu** do nabycia w handlach tego rodzaju. 2913 5 6

Gener. zastępstwo Józef Goliger, Wiedeń I., Wollzeile 31.

HEJ! DO ZAWOI!

Śniegi już zginęły,
Przyleciały ptaki;
O świeżem powietrzu
Myśli jaki — taki.
Nie wiesz gdzie wyjechać?
Dam ci na to radę —
I każdemu powiem:
„Do **Zawoi** jadę"!
Bo ja chcę powietrza
I spokoju użyć!
W Zakopanem kurze —
Modzie musisz służyć!
Tu chodzą w szlafrokach
Mężczyźni, kobiety!
Nigdzie prócz w **Zawoi**
Nie ma tej zalety!
Masz tu Babią Górę
Z trzema wierzchołkami —
Hale — oka — gronie
Z wielu potokami.
Chodzą tu turyści
Licznie jak w jarmarku
Zwiedzać Babią Górę —
Nikt nie złamał karku!
Gdy się drapać nie chcesz,
Idziesz w las na grzyby,
Kąpiesz się w potoku
I podziwiasz ryby!
Gdy tu zachorujesz,
Nie rób se nic z tego!
Mamy tu w **Zawoi**
Doktora dobrego.
Ten ma i aptekę
A w niej wszystkie leki;
On wyleczy nawet
Wszelakie kaleki!
Droga dawniej kiepska
Dziś już dobrą będzie!
Jest w połowie nowa,
Dalej robią wszędzie.
Chociaż do kolei
Jest kawałek duży,
Brüll omnibusami
Swemi codzień służy.
Mieszkania dostatek
Masz tu miły bracie:
U **Brülla,** Fischera
Lub w góralskiej chacie.
Taniej tu niż wszędzie,
Dostaniesz wszystkiego:
Mięsa, mleka, masła,
Pieczywa smacznego.
Gdy ci co zabraknie —
Są u nas jarmarki,
Kupisz tam na suknię,
Konia, kozę, garnki.
Kto jest kawalerem,
Kuchni nie prowadzi —
Czy trefny, koszerny —
Brüll temu zaradzi!
Trzyma dwie kucharki:
Trefną i koszerną;
Każda dla swojego
Wyznania jest wierną.
Gdy zechcesz zabawy,
Tańców z panienkami,
Znajdziesz to u **Brülla**
Z dwiema muzykami!
Jednak miły gościu,
Nie rób nam tej wzgardy,
Nie przywoź ze sobą
Herbaty, musztardy —
Kawy, mąki, kaszy,
Żadnych takich rzeczy!
W **Zawoi** dostaniesz,
Nikt to nie zaprzeczy!
Nie płacisz tu taksy,
Ani na kapele.
Gdy kupiec zarobi
Nie utracisz wiele!
Lepszego letniska
Nie znajdziesz na świecie!
Masz wodę, powietrze,
Góry, lasy przecie!
Prócz mieszkania, wiktu —
Nic nie płacisz więcej!
Dlatego **Zawoję**
Radzę najgoręcej!
Kto chce mieć wytchnienie
I spokój prawdziwie —
Niech pisze do **Brülla!**
Poradzi uczciwie! 3085 5 12

Wyrób naszej firmy jest jedynym, który został zapisany w urzędowej farmakopei król. włoskiego.

SYROP PAGLIANO

firmy prof. Ernesto Pagliano w Neapolu (dom własny) — **Calata St. Marco 4** jest najlepszym, najbardziej odświeżającym, krew czyszczącym środkiem.
Sprzedaż naszego syropu Pagliano jest dozwolona i można go dostać w przedniejszych aptekach.
Podług oryginalnych recept 3233 2 0
był. Prof. Pagliano, które są naszym majątkiem, sumiennie wyrabiamy.

Ostrzeżenie: Zwracamy uwagę, że nie mamy zgoła nic wspólnego z innemi, podobnie brzmiącemi pismami, ani też z niemi nic wspólnego mieć nie chcemy; ostrzegamy swych P. T. odbiorców przed pewnemi szkodliwemi wyrobami, które wszelakiemi sposobami i dwuznaczną reklamą są na sprzedaż zachwalane. Aby otrzymać na pewno, o ile można, bardzo rozpowszechniony, nasz jedynie prawdziwy znany wyrób, który z innemi podobnemi wyrobami **zgoła nic** nie ma wspólnego, radzimy zwracać się wprost do naszej firmy w Neapolu lub do
real. apteki Socrate Bracchetti-Ala (Południ. Tyrol).

Szyfony, szyrtyngi, perkale

z fabryki Benedykta Schrolla Syna.

Zefiry angielskie, batysty kolorowe

na bluzki i suknie

poleca w wielkim wyborze 2061 11 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

FARBY OLEJNE I SUCHE

pendzle — płótna — blejtramy — kasety i parasole malarskie — oraz wszelkie przybory do robót artystycznych, dekoracyjnych i **kościelnych.** — Farby pokostowe — lakierowe — emaliowe — masa woskowa do posadzek. — Brunoliny i politury do mebli — wszelkie artykuły do potrzeb domowych — poleca

MAGAZYN UNIWERSALNY
ROMAN DROBNER
KRAKÓW, PL. SZCZEPAŃSKI 3.

Cenniki wysyła gratis odwrotnie. 2811 5 0

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! —

Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nic odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.— 2308 25 30

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.



Odznaczone medalami na wystawach światowych.

APTEKARZA PARASKOWICZA

w Guttenstein pod Wiedniem,

wypróbowane środki weterynaryjne, odżywcze i pielęgnacyjne dla koni, wołów, krów, cieląt, świń, psów, drobiu, oraz niezawodna trutka na szczury i myszy.

Niech każdy P. T. Obywatel, Gospodarz wiejski, Hodowca bydła oraz zwierząt domowych zażąda gratis broszurki polskiej o tychże wyrobach.

Główny skład i wydawanie gratis broszurek **w Drogueryi J. Hanaka i Ski,** magistrów farmacyi, Kraków, Szewska 5. 2614 7 10

Zdumiewająca nowość!

Przez używanie poręczonego nieszkodliwego proszku do szybkiego prania

„PERESAM"

(nie jestto żaden t. zw. proszek do prania lub mydlany) ma się bieliznę białą jak śnieg bez żadnego jej uszkodzenia.

Niepotrzebne tarcie w rękach lub szczotką. Wystarcza jednorazowe zagotowanie. — Oszczędza się więc na czasie, pracy i pieniądzach. Jedna próba przekona, że niema nic lepszego. Paczka proszku „PERESAM" kosztuje 30 halerzy.

Uznanie z kół kupujących:

„Zamało znaczy chwalić Pański „PERESAM" ze względu na znakomity skutek. Kto dziś nie używa Pańskiego „PERESAMU", działa niemądrze przeciw sobie samemu.
Otylia Dvoraček, Berno.

„Uczyniona próba Pańskim proszkiem do szybkiego prania „PERESAM" wprawiła mnie w takie zdumienie, że własnym oczom zaledwie wierzyłam. Ze zwykłą ilością bielizny załatwiłam się bez trudu i nie mogę się powstrzymać od wyrażenia Panu swego najzupełniejszego uznania. Zupełnie słusznie Pański „PERESAM" mogę jak najgoręcej polecić wszystkim gospodyniom i praczkom. Jadwiga Trojanek, Berno.

„P. Józef Koblitz, zaprzysiężony chemik w Pradze, wykazał, że „PERESAM" nie zawiera żadnych szkodliwych składników, a temsamem bielizny nie narusza.

Kraków: Reim i Ska, Rynek Linia A-B; Roman Drobner, Plac Szczepański; Helena Wolfgang, Mikołajska 9; Paulina Süsskind, Mały Rynek; Maurycy Kreisler, ul. Grodzka; Skład apteczny Arnolda Reifera, ul. Grodzka; Salomon Fertig, Stradom 17; Abraham Schamroth, ul. Bożego Ciała 20. **Podgórze:** Jakób Goldberg, Rynek; Zygmunt April, Rynek. **Cieszyn:** G. J. Heuermann. **Maków:** Antoni Tatka. **Nowy Sącz:** Leon Gelernter; Schaja Weintraub. **Stary Sącz:** B. Holländer. **Sanok:** Naftali Ryb. **Jasło:** Jan Dymnicki. **Jaworzno:** Teodor Dendera. **Jordanów:** Romuald Oleaczek. **Alwernia:** Florentyna Bahr.

W miejscowościach, gdzie niema składu, wysyłam opłatnie 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 kor.

2713 10 12 **ANTONI KASAL, król. Winogrody Nr 483.**

Zastępca na Galicyę: **Szymon Loria Kraków, św. Sebastyana 20.**

ŻEGIESTÓW

Najsilniejsze szczawy ziemno - żelaziste.

Zaprowadzono kanalizacyę, wodociągi i oświetlenie elektryczne. Kąpiele mineralne, najobfitsze w kwas węglowy, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie. Okolica cudowna. Trzy sezony. W pierwszym i trzecim sezonie cena mieszkań i kąpieli o 30% niższa. Polowanie oraz rybołowstwo!

Lekarz Dr T. Piotrowski.

Stacya kolejowa, telegraf i poczta na miejscu. 3253 5 20



Oryginalne amerykańskie

urządzenia biurowe 3124 5 10

w wielkim wyborze po nizkich cenach, także na spłaty miesięczne poleca

Skład amer. urządzeń biurowych, Kraków, Pałac Spiski.

Od 1868 roku w obrocie handlowym:

Bergera lecznicze i hyg. mydła.

PRZESTROGA przed naśladownictwami i przed — — podsuwaniem innych wyrobów — —

Oznaczenia:

Bergera mydło smołowcowe,
Bergera glicerynowe mydło smołowcowe, 2093 4 6
Bergera mydło siarczano-smołowcowe i
Bergera lecznicze i hygieniczne mydła

zostały prawnie zastrzeżone dla naszej firmy z nazwy z dodatkiem „prawdziwe", „oryginalne".

Każdy sprzedający, który zamiast tych jedynie prawdziwych, co do nazwy zastrzeżonych i od 40 lat wypróbowanych mydeł Bergera podsuwa inne wyroby, narusza prawa naszego znaku ochronnego.

Jako znamię prawdziwości mają na sobie nasze mydła znak ochronny tu odbity i podpis firmy. *G. Hell & Comp.*

Wypłacimy każdemu

100 = sto koron

nagrody, jeżeli nam o kupcu podsuwającym obce wyroby doniesie w takiej formie, że będziemy mogli wnieść skargę o naruszenie prawa o znakach ochronnych i doprowadzić do tego, że zostanie ukarany. — Doniesienia należy zgłaszać pod adresem: **OPAWA, G. HELL & COMP.**

Nabyć można w aptekach i tego rodzaju handlach monarchii austr.-węg. i zagranicą.

Lecznicze **sardynki** dla **Dyabetyków** chorych na żołądek, gościec i nerki.

2972 8 34

Specyalne leczenie wodą karlsbadzką.

Najlepsza oliwa. Wybierane rybki.

Bezwarunkowo bez żadnej przyprawy.

Pierwszorzędny środek leczniczy.

12 puszek kor. 19·20 opłat. za zaliczką.

Fabryka sardynek Giovanni Depangher & Co., Tryest.

Cenniki na żądanie za darmo. — Setki podziękowań. — Dostać można wszędzie. — Główne zastępstwo na **Kraków: Edward Schmal.**

Słone wody na Morawach

LUHAČOVICE

miały w 1908 r. **5053** gości.

Wysokość nad poziomem morskim 256 m. — Wspaniała leśna przyroda

Środki lecznicze: czyste wonne powietrze, 4 źródła wody słono-kwaśnej **kąpiele mineralne,** obfitujące w naturalny kwas węglowy, zakład wodoleczniczy zakład **inhalacyjny,** elektroterapja, wanny, kąpiele powietrzne i słoneczne, otwarty basen do kąpieli, leczenie dyetą, mlekiem i t. d.

16 lekarzy kąpielowych i specyalistów.

Choroby uleczalne: chroniczne katary nosa, przełyku, **krtani i oskrzeli**, **eksudaty** klatki piersiowej; astma, chroniczny katar **żołądka,** brak apetytu, zgaga, zanik ścian żołądkowych i kiszkowych, powiększenie **wątroby**, kamienie żółciowe i nerkowe, choroby **serca i cewek, choroby kobiece,** cukrzyca, łamanie w stawach (arthryza), powiększenie gruczołów, próchnienie kości, podagra, reumatyzm, anemja, błędnica i neurastenja.

Sezon trwa od 1-go maja do 1-go października. W maju i wrześniu ceny dostępniejsze.

Rozrywki. Codziennie od 6—8 i 4—6 dwa koncerty spacerowe orkiestry, złożonej z 20 osób; teatr Pawła Szwandy ze Szemczic; biblioteka, czytelnia (sporo książek, miesięczników, tygodników i gazet codziennych polskich). Wycieczki w Tatry, na Słowaczyznę i t. d. 3146 3 6

Zarząd kąpielowy przesyła obszerne prospekty za darmo i opłacone.



FLORYAŃSKA 2 - - - - - KRAKÓW

FABRYKA GORSETÓW
- FELICYA -
poleca
GORSETY
gotowe i na miarę według ostatniej mody.
2 FLORYAŃSKA 2
Hotel Urzędniczy.

1982 28 0

„SZUM" „SZUM" „SZUM"

jedyny, najskuteczniejszy i najtańszy środek do konserwowania włosów, do wygubienia parpli i łupieży. Pakiet 25 hal. ! Wszędzie do nabycia.
2661 29 30

L. 5832. 3406 2 3

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Podgórza odda w drodze rozprawy ofertowej wykonanie wierceń celem poszukiwania wody do wodociągu miejskiego.

Reflektujący na te roboty mogą przeglądać warunki oraz otrzymać wzór oferty w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.

Kaucya wynosi 1000 Kor.

Oferty mają być wniesione do dnia **10 czerwca 1909** do godziny 11 przed południem.

Później złożone oferty nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 12 w południe tego samego dnia, przy czem oferenci mogą być obecni.

Burmistrz:
Fr. Maryewski m. p.

Zaraz do sprzedania:

Majątki ziemskie: w powiecie Dąbrowskim 295 morgów, około Krakowa w pobliżu Leńcz 130 morgów, około Gdowa o pow. 152 morgów, z lasami, ogrodami i budynkami gospodarczemi i t. d.

Folwarki: w oddaleniu 20 minut od Krakowa o pow. 11½ morgów z parkiem, ogrodem owocowym i warzywnym, pałacem i budynkami gosp.; w pow. Brzeskim o pow. 72 morgów; około Radomyśla o pow. 100 morgów; w pow. Bocheńskim o pow. 76 morgów, około Swoszowic o pow. 72 morgów, wszystko z lasami i bud. gosp. i t. d.

Realności: tuż za Podgórzem o pow. 8¾ morg., około Makowa o pow. 24 morgów z pięknym ogrodem, tartakiem, lasem, stawem na pstrągi i bud. gosp., około Chabówki z ½ morgowym ogrodem i budynkami piętrowym itd.

Wille: w Podgórzu piętrowa, o 28 ubik., z ogrodem, w Bochni o 10 ubikacyach, malowniczo położona i t. d.

Kamienice oraz parcele budowlane w Krakowie i poza tymże.

Domy: w Dębnikach o 14 ubik. z ogrodem, w śródmieściu w Krakowie z parcelą o pow. 500 □ sążni i 180 □ sążni, i w Podgórzu z parcelą o pow. 1800 □ sążni, w Prądniku Białym o 4 ubikacyach, stajnią i ogrodem itd.

Przedsiębiorstwa niosące do 40%, nadzwyczaj rentowne, w śródmieściu Krakowa, nawet dla starszych osób, zaraz do odstąpienia; Kapitał potrzebny od 8—30.000 koron.

Poszukuje się do kupna zaraz: folwarku od 80—120 morgów, z lasem, niedaleko Krakowa, blisko stacyi kolej., kamienic, will, domów, lasów i majątków ziemskich.

Do dzierżawy: majątku do 300 morgów, w okolicy większego miasta ze względu na gimnazyum, oraz majątku od 800 do 1500 morgów, z gorzelnią, na linii Kraków-Przemyśl, w bliskości stacyi kolejowej

poszukuje spiesznie 3382 4 4

Koncesyonowane przez Wys. c. k. Namiestnictwo

Centr. biuro kupna-sprzedaży realności
domowych, gruntowych i lasowych
OLGI ROŻYCKIEJ
w Krakowie, Mały Rynek l. 4, II p.

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca
Karol Kocian
skład sukna **w Humpolcu** (Czechy).
Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 751 44 0

Płaszcze gumowe angielskie, bluzki alpakowe, kamizelki pikowe polecają **w wielkim wyborze**
Br. BILEWSCY w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

Perfumerya krajowa i zagraniczna, grzebienie, szczotki, lustra i inne przybory toaletowe

poleca firma

PORĘBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek 8. 3283 1 0

Już nadeszły najświeższe nowości

TAPET

zwyczajnych, skórzanych, Metaxin, Tecco i t. p., których wzory wysyła opłatnie

W. ADAMSKI

LWÓW HOTEL ŻORŻA LWÓW 2587 7 24

Piotr Bogucki i Ska

malarz pokojowy, dekoracyjny, pokostnik i lakiernik

Kraków, Szewska 17.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących. Roboty wykonuje pod gwarancyą, po cenach bardzo przystępnych. 3391 3 3

Adwokat Dr Juliusz Schmetterling w Bielsku

poszukuje **koncypienta** z ukończoną praktyką sądową. Posada jest zaraz do objęcia. 3411 2 3

POWOZY

karety, wózki i t. d., nowe i używane z własnej pracowni, jakoteż z c. k. nadwornej fabryki **J. Weigla w Przerowie** w wielkim wyborze zawsze do sprzedania w wyłącznym na całą zach. Galicyę składzie

Ignacego Grzdziela w Podgórzu ul. Wielicka l. 7.

Przyjmuje również wszelkie reperacye wchodzące w zakres robót kowalskich, stelmaskich, siodlarskich i lakierniczych po najniższych cenach. 2900 8 14

PENSYONAT „LITHUANIA"

w Krakowie, ul. Studencka l. 2,

poleca dla osób przejezdnych pokoje z całodziennem utrzymaniem lub same pokoje; również wydaje obiady smacznie przyrządzone na abonament poza dom 226 40 0

Willa arcyksiążęca z ogrodem, 4 pokoje i kuchnia, bardzo dobrze urządzona, dla letników do wynajęcia. Interesowanych proszę zgłaszać się do mnie. Od stacyi Jeleśni odległość 4 klm. — Ch. Littman, Przyborów, poczta Jeleśnia. 3425 2 3

Proszę żądać

Katalogu dzieł Sienkiewicza i innych najcelniejszych autorów polskich. Dzieł tych dostarczamy na spłaty w dogodnych ratach miesięcznych. Adres: Zastępstwo księgarni nakładowych, Lwów, Fach pocztowy 72. 3366 3 3



Zastępstwo na Kraków: 2914 17 33

HENRYK PERLBERGER

ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935.

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 64 0

MOLE!

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 halerzy. 2237 9 0

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 h.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 h.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 K.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 10 i 20 h. — Flakon 40 i 60 h.

Poleca

JAN IHNATOWICZ

w Krakowie, Sukiennice 20.



Łabędzie mydło

(Schichta stałe potasowe mydło)

jest jedyną specyalnością do prania wełnianych i jedwabnych materyj, firanek, koronek, haftów i t. d., i t. p.

Aby opinię o zaletach tego mydła dostatecznie uwydatnić, nie można się go dość nachwalić, ponieważ ono, wszystko inne, co się mydłem zwie, swym zasobem siły czyszczącej, wydajnością i delikatnością, w całej pełni zaciemnia.

3397 6 13

„Marya" Pracownia sukien damskich

ul. Jagiellońska 9, 3436 2 3

wykonuje zamówienia według paryskich fasonów, punktualnie i po przystępnych cenach.

Gorzelnik

kawaler, poszukuje posady rocznej. Dąbrowski, **Brzezie,** koło Bochni. 3310 7 10

Zakopane - Bystre

Pensyonat willa Karpacka, w najpiękniejszem położeniu, blisko las świerkowy, kąpiele Jaszczurówki, kościół w miejscu. Zgłosz. przyjmuje właścicielka Anna Drowa Krzykowska. 3311 3 6

Willa z ogrodem, w Gorlicach, składająca się z 4 pokoi, werandy, przedpokoju i kuchni na parterze, i z 2 pokoi i tarasu na piąterku, z widokiem na park, jest zaraz do sprzedania. Cena kupna 30·000 K, wymagana gotówka 18.000 K. Zgłoszenia przyjmuje **Alojzy Słowikowski,** Szymbark, koło Gorlic. 3367 3 8

Kamienica III-piętrowa

wolna od pełnego, podatku przy ulicy Długiej, zbudowana według tegoczesnych wymagań za dopłatą 46.000 K do sprzedania. — Informacyj udzieli B. Girtler, ul. Czysta 15, parter na lewo, od godziny 1—3. 3413 2 6

Sok malinowy

z górskich jagód, aromatyczny, pierwszej jakości, poleca

Drogerya Jana Michnika w Bochni.

Próbna przesyłka 4½ klg. K 7·— opłatnie. Przy znaczniejszych odbiorach specyalne oferty. 3407 2 8

POWOZY

używane, półkryte, wózki resorowe są tanio do nabycia **w Pracowni powozów Stan. Sadowińskiego w Podgórzu, Kalwaryjska l. 74, 76.** Przyjmuje się zamówienia na nowe pojazdy, również podejmuje się wszelkich reperacyj w zakres tenże wchodzących. Ceny niskie. 3158 8 8

Zażądać

ilustr. cennika biczów z wolej skóry od firmy **Karol Barta, Frydlant n. Ostr.,** Morawa. Zastępcy za prowizyą potrzebni. 3018 10 10

Warzcie piwo w domu:

Substancye na 10 litrów piwa 1 K, na 25 litrów 2 K. Przepis warzenia dołącza się. — Suszone jasne **grzybki,** 1 kg. 3 K 50 h. — W miejsce kawy ziarnistej **kawa Sylva,** 5 kg. 5 K. Wysyła za zaliczką

TOMASZ CHALOUPKA, Světec u Biliny, Czechy. 3126 7 0

Pożyczki pieniężne

w każdej wysokości dla każdego na 4 do 6% na skrypt dłużny z poręczycielami lub **bez poręczycieli,** spłacalne ratami miesięcznemi w ciągu 1—10 lat. **Pożyczki na realności** po 3½%, na 30—60 lat, w najwyższych kwotach. Większe transakcye finansowe. Spiesznie i dyskretnie załatwia **Administration des Börsen-Courier, Budapest,** VIII., Josefsring 33.

Pożądana marka na odpowiedź i korespondencya niemiecka. 3222 4 10



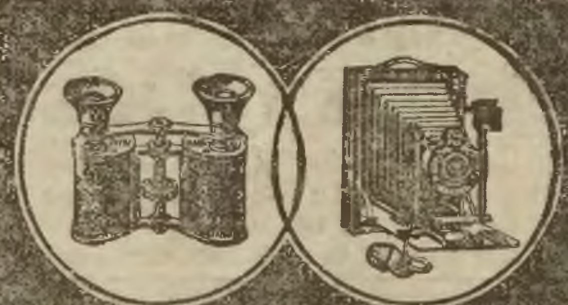
Hygieniczne wózki dziecięce

poleca

Pierwsza kraj. fabryka wózków dziecięcych

R. Lipschütz, Kraków, Sławkowska 14.

Uskutecznianie wszelkich reperacyi. 1283 18 0



GOERZA
binokle tryeder

najlepsze pryzmowe lornetki do teatru, podróży, na wyścigi, polowanie, dla wojska i marynarzy, jakoteż inne szkła konstrukcyi Galileusza z najlepszą optyką paryską

GOERZA
Anschütza ciemnie

tudzież inne słynne wyroby. Najnowsze modele nowoczesnych typów ciemni po najniższych cenach na dogodne miesięczne

częściowe spłaty

Zapewniamy, że każdy swój przedmiot wykonaniu nie odpowiadający przyjmujemy napowrót bez trudności. Na życzenie szczegółowe oferty i fachowe rady. Bogato ilustrowany katalog ciemni zadarmo opłacony.

BIAL & FREUND

Wiedeń, VI/25 Mariahilferstrasse 95.

2640 7 0

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego, poleca **handel** 43 10

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i	2·20
Bulion wołowski 1 kilo	K 6·40
Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kg.	K 7·—

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 31 44 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Istniejący od lat 30

Zakład pogrzebowy

pod firmą **Al. Szafrański**

w Krakowie, **ul. Mikołajska l. 16, prowadzony będzie nadal** we własnym zarządzie pod ścisłem i rzetelnem kierownictwem.

2984 7 8 **Marcela Szafrańska.**

Rymanów

Zakład zdrojowo-kąpielowy. Stacya kolei państwowej, stacya telegr. i pocztowa.

Najobfitsza szczawa słono-alkaliczna, jod i brom zawierająca, bogata w cenne składniki mineralne, ze zdrojów **„Tytusa", „Klaudyi" i „Celestyny",** odznaczona pierwszorzędnemi nagrodami na wystawach i zjazdach lekarzy i przyrodników. Zdrój „Klaudyi" zastępuje załkowicie słynne obce, bo niemieckie wody w Kissingen, mianowicie zdroje „Rakoczy" i „Pandur", a nawet je przewyższa i jest skuteczniejszym od nich (gdyż zawiera dwuwęglan sody, którego tamte nie zawierają).

Położenie urocze wśród lasów szpilkowych, w otwartej przewiewnej dolinie. Leczenie kąpielami mineralnemi, rzecznemi, piciem wód, mięsieniem (massage), gimnastyką zwykłą i ortopedyczną i t. d. Prócz lekarza zdrojowego, ordynuje kilku lekarzy. Zakład posiada wszelkie nowożytne udogodnienia.

Sezon trwa od 20 maja do 20 września i dzieli się na 3 okresy: I-szy od 20 maja do 20 czerwca; II-gi od 20 czerwca do 20 sierpnia; III-ci od 20 sierpnia do 20 września.

Ceny pomieszkań i kąpieli w I-szym i III-cim okresie sezonu są znacznie zniżone dla zamieszkujących wille zakładowe. — Ubodzy, zaopatrzeni nawet w świadectwa ubóstwa, nie mogą liczyć na żadne uwzględnienia w sezonie II t. j. od 20 czerwca do 20 sierpnia.

Wodę mineralną i sól jodobromową rymanowską do użytku wewnętrznego i zewnętrznego (t. j. do kąpieli, okładów i t. p.) rozsyła Zarząd na żądanie, przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do kolei, oraz wszelkich wyjaśnień udziela. 269 4 0

Dobrze zapłacę

za agencyę asekuracyi krakowskiej. — **„Emeryt"** poste rest. **Lwów.** 3398 3 3

APTEKA

w mniejszem mieście jest do wydzierżawienia lub sprzedania.

Wiadomość u p. Komarnickiego w Tarnopolu. 3410 2 3

Kroju damskiego

bez poprawek wyuczam tylko za 40 K w 15 lekcyach. Krawiec damski Józef Gałązka, Kraków, Floryańska 16. 3409 2 15

Realność

w zach. Galicyi, 5 morgów, sad, dom murowany, dachówką kryty, kilometr od stacyi, do sprzedania. — Wiadomość: Piller, Kołodruby, p. Horożanna Wielka. 3414 2 2

Etude du français (paris.)

et d'anglais auprès d'une dame respectable. Mały Rynek 1, 2-gie, prawo. — Mieszkanie dla pań i panienek. 3430 2 2

Majątku ziemskiego

o powierzchni od 500 do 600 morgów, przeważnie lasu starszego, niewiele pola ornego z pałacem z komfortem urządzonym, oraz **domu** parterowego w śródmieściu Krakowa, parcel budowlanych i kamienic rentownych, poszukuje spiesznie Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo **Centralne biuro kupna-sprzedaży realności w Krakowie,** Mały Rynek l. 4, II p. 3439 2 4

Wino własnej uprawy

białe, jasno zielone, wyborne, wysyła za zaliczką w beczkach kupującego, począwszy od 100 litrów w górę po cenie 28 halerzy za litr, loco stacya Körös-Križevci, zarząd dóbr Józefa Kiepacha w Körös-Križevci. 3364 4 6

Półkryty powóz

na pneumatykach, używany, w dobrym stanie, oraz inne półkryte powozy, wózki, kutscherfaeton itp. do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35, wchód od wałów. 3379 3 14

Wędzone szynki praskie Ia K 1·80, zawijane K 2·20, karczek wieprzowy K 1·80, boczek chudy, mięsisty K 1·44, chudą słoninę wędzoną na przekąskę K 1·60 wysyła za zaliczką JAN KŘEČEK, Praga — Smichow plac św. Jakóba 12 (Czechy). 3400 3 3

-- KRYNICA --

Willa Karolówka

położona obok łazienek, z widokiem na park zakładowy, poleca pokoje w pierwszym i trzecim sezonie o 30% taniej. Hotel pension. Restauracya i cukiernia renomowana w miejscu.

3223 5 6 **Zarząd.**

Pies myśliwski, wyżeł niemiecki, 10-cio miesięczny, z tresurą pokojową, jest do sprzedania. Ul. Czysta 13, I p., fr. drzwi na prawo. 3332 6 6

Dla Jasła i okolicy

poszukiwany przez **bardzo rozwiniętą i poważną instytucyę** zdolny zastępca. Po krótkim czasie założenie **stałej agentury** z bardzo korzystnemi warunkami.

Nadaje się również jako zarobek poboczny. Zgłoszenia pod **„Egzystencya"** poste restante **Kraków.** 3337 2 3

Z braku znajomości

dla młodej, inteligentnej wdowy z dzieckiem poszukuję towarzysza życia, urzędnika na wyższem stanowisku. Zgłoszenia **„Ciotka"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3359 2 3

„RIGO" na nagniotki!!

Niezawodna pasta usuwająca najzastarzalsze nagniotki bez boleści **w przeciągu 4 dni.** W razie nie usunięcia tychże płacę 10 K. 3094 9 10

Pudełko za 1 K wystarcza do usunięcia 8 nagniotów. — Na prowincyę wysyłam za zaliczką pudełko 1 K 60 h, 2 pudełka 2 K 60 h. — Do nabycia u

M. ZIEGELMANNA

Kraków, Krakowska 1.

Dwie panny

umiejące pisać na maszynie (jedna z nich z maturą gimnazyalną), poszukują zajęcia biurowego. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, Jabłonowskich 19. 3428 2 2

Ul. Sławkowska l. 24

(dom XX. Emerytów przy kościele św. Marka)

Zakład krawiecki oraz skład sukien i kortów, przeważnie z fabryk angielskich pod firmą

ANDRZEJ BERNACKI

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że doborowe materyały najnowsze już nadeszły. Wybór duży. Ceny przystępne. Wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące wykonuje trwale, gustownie i rzeczywiście tanio, zajmując bowiem lokal odleglejszy od Rynku a więc tańszy, jest w możności ceny obniżyć. Specyalista w strojach narodowych (kontusze, żupany, czamary). Również wypożycza kontusze, karazye i sukmany. 2741 20 0

Osoba

starsza, inteligentna, szuka posady jako bona do mniejszych dzieci na wyjazd. Może się zająć gospodarstwem i szyciem. Na żądanie świadectwa. Zgłoszenia pod **„Nadzieja"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3438 2 3

Panna

posiadająca język niemiecki, szybkie, ładne pismo i pismo na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego zaraz. **S. A. 13** poste restante **Kraków.** 3440 2 2

Willa na Dębnikach w rynku położona, z ogrodem, do sprzedania. Zgłoszenia pod **A. B. 100.** poste restante **Kraków.** 3447 2 3

Uczeń VII. kl. gimn.

poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod **F. P.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1158 25 0

Młoda wykształcona osoba poszukuje lekcyi na wsi lub miejscu kąpielowem na czas wakacyj (na lipiec i sierpień). Najchętniej wyjedzie jako towarzyszka. Zgłoszenia listowne pod **„Towarzyszka"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 260 2 0

ZMIANA LOKALU

Franciszek Pękala

krawiec męski,

egzaminowany absolwent c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 15 kwietnia 1909 r. przeniósł swoją pracownię **z Rynku głównego l. 6,** na

ulicę Szewską l. 21, I p.

Posiada na składzie najnowsze materyały krajowe i angielskie, a wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuje z gustem i zawodową rutyną, według najnowszych żurnali po cenach jak najprzystępniejszych. 2509 10 10

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom.

Czereśnie deserowe

słodkie, 5 kg. 3 K, wysyła **Jan Valtmajer, Kiskunhalas, Besnyőtelep,** Węgry. 3243 9 10

Do sprzedania zaraz

młyn wodny polski o jednym kamieniu z holendrem do robienia pęcaku, oraz tracz wodny o jednym gatrze, z gruntem i lasem, razem około 5 morgów. Okolica lesista, w miejscu stacya kolei, poczta i kościół oraz w bliskości Zakład kąpielowy. — Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2580.** 2580 12 0

Poszukuje się

spólnika do większego interesu przemysłowego w Krakowie. Kapitał potrzebny jest 30—35 tysięcy koron. Lokacya kapitału najpewniejsza, przynosząca od kapitału włożonego 30—50%. Na życzenie, osoba przystępująca do spółki, może się zająć prowadzeniem ksiąg i kasy, za co otrzyma 250 koron miesięcznie, prócz ⅓ części czystego zysku. Reflektuje się tylko na osoby solidne i prawego charakteru. Zgłoszenia pod adresem: **Tylko okazicielowi 10-cio koronówki seryi 1431 i kwitu inseratowego Nr 3325** poste restante **Kraków.** 3325 6 6

Magister farmacyi **J. LINK** właściciel centralnej drogueryi i perfumeryi (składu aptecznego) **w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej Nr. 1.** oraz FILIA: w hotelu Europejskim, obok dworca kolejowego.

Utrzymuje na składzie w wielkim wyborze perfumy oryginalne i na wagę, pudry mydełka wszelkie, szczotki szczoteczki, środki kosmetyczne i toaletowe. — Wyroby gumowe i opatrunki, pasy brzuszne i przepuklinowe, opaski hygieniczne dla Pań i t. p.

Zamiast wyrobów pruskich Znaną z dobroci Wodę kolońską własnego wyrobu!!!!!!!!!!

Wysyła na prowincyę — 2 razy dziennie. —

Wszystkie gatunki Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia
1806 18 20

†
Za duszę ś. p.
Stanisława Łuszczkiewicza
Sekretarza c. k. Dyrekcyi Skarbu,
jako w drugą rocznicę śmierci odprawionem zostanie
Nabożeństwo żałobne
dnia 5 b. m. w kościele OO. Zmartwychwstańców o godzinie 8 rano. 3679

Sklep duży z nyżą i składem, przy ul. Szewskiej blisko Rynku, od 1 października 1909 do wynajęcia. Wiadomość u właścicielki, ul. Michałowskiego l. 11, I p. 3465 1 3

Pokój z kuchnią
z urządzeniem lub bez, do wynajęcia na lipiec i sierpień przy ul. Sobieskiego 12, I p. Wiadomość tamże. 3473 1 3

Osoba młoda, inteligentna, władająca językiem niemieckim, francuskim i muzyką, przyjmie posadę jako towarzyszka na czas wakacyj, na wyjazd. Zgłoszenia pod **A. L.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3469 1 2

Zakład introligatorski
z długoletnią firmą i liczną klientelą, jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Sławkowska 11, II p. Fischer. 3468 1 3

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 121 123 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Para gniadych
5-cio letnich, 16 miary jukerów węgierskich, dobrze ujeżdżonych, jest do sprzedania. Zgłoszenia: **A. B.** poste rest. **Łobzów.** 3462 1 3

Restauracya posiadająca konsens z prawem wyszynku i podawania śniadań, obiadów i kolacyj, z powodu wyjazdu za 1000 koron i zwrotem kaucyi do sprzedania. Wiadomość u p. Władysława Wiśniowskiego, Kraków, Pijarska 9. I piętro. 3461 1 3

Ładnego chłopczyka
3-letniego, na własność odda „majętnej rodzinie" inteligentna matka z powodu braku środków do wychowania. Zgłoszenia pod adresem **M. Ch. 3.** poste restante **Kraków**. 3671 1 4

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.
Kraków, Floryańska 25, I p.
2932 17 0

Krawiec damski Józef Gałązka
pracownik firmy Herse w Warszawie i Henryka Schwarza w Krakowie przyjmuje zamówienia z powierzonych materyałów po nader niskich cenach. —
3408 2 15 **Floryańska 16.**

KOCE
letnie — bawełniane po K 3·50—6, Jedwabne po K 7—12, Kapy pikowe po K 3·50, 4·50 i 6, Leżaki ogrodowe z podnóżkami po K 7·—, poleca
W. ADAMSKI
(dawniej JÜRGENS)
Lwów, Hotel Żorża. — Cenniki ilustr. gratis.
2752 5 10

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków — Rynek 17,
poleca nowość: 3354 3 5
Adam Grzymała Siedlecki
Wyspiański
cechy i elementy Jego twórczości.
Cena egz. 4 K — z przesyłką K 4·20.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pensyonat J. Szremer i L. Kaplińskiej
Kraków, Szpitalna 19.
Pokoje z utrzymaniem lub bez. Obiady w domu i na miasto. 3070 4 10

Poszukuje się
mieszkania z trzech lub czterech pokoi z przynależnościami w środku miasta, na parterze lub I piętrze od 1 lipca b. r. Zgłoszenia z podaniem ceny i położenia pod **„Mieszkanie i biuro"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3278 3 3

10 powieści — za 2 korony
1) Od hańby wybawiona. 2) Piekielny zegar. 3) Mężobójczyni. 4) Lekarka obłąkanych zbrodniarką. 5) Ograbiacze trupów. 6) Tajemniczy mnich. 7) Spisek zbrodniarzy. 8) Człowiek w żelaznej klatce. 9) Ofiara hypnotyzmu. 10) Widmo w zbroi. — Do nabycia w księgarniach, biurach dzienników, na dworcach kolejowych, w trafikach i u kolporterów. Każdy tomik jest też osobno za 20 h do nabycia. — Nakładca **R. Landau, Lwów, Czarneckiego 3.** 3374 3 6

Do Polek!
Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski
Puder tłusty „Mimoza"
a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.
Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.
Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera, za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.
W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 9 0

SZPARAGI
z pierwszorzędnych wzorowych szparagarni, w dwóch wyborowych gatunkach (zwykłe i cukrowe) posiada jak i w poprzednich latach stale na składzie handel
Leona Sykutowskiego
Kraków ul. Szewska 21. Ceny nadzwyczaj niskie. Na prowincyę uskutecznia wysyłki najświeższych szparagów odwrotną pocztą lub na zamówiony dzień.
3109 7 10

Wolna posada.
Urzędnik z długoletnią praktyką w **czynnościach kantoru wymiany, uzdolniony do samodzielnego prowadzenia kasy, mogący złożyć kaucyę,** znajdzie natychmiastowe umieszczenie.
Własnoręczne oferty z podaniem curriculum vitae, dotychczasowej praktyki, wysokości żądanego wynagrodzenia, tudzież referencyi należy adresować **Dom bankowy August Raczyński, Kraków, osobiste.**
Oferty osób, które nie posiadają odpowiedniej kwalifikacyi, pozostaną bez odpowiedzi. 3184 7 0

Ważne dla Pań!
Okazyjna sprzedaż z Paryża!
Najmodniejsze obecnie **szpilki lokowe,** każda z 5-ciu loków, sztuka **4 kor.**
Wianuszki lokowe (z 10 loków) **8 kor.**
(We wszystkich odcieniach).
Na prowincyę, za przesłaniem małej próbki w liście, odwrotnie natychmiast wysyłam.
ST. WISKIDA
COIFFEUR — PARFUMEUR
Kraków (Hotel Saski). 3133 8 13

Wdowa
w średnim wieku, posiadająca własne utrzymanie, poszukuje towarzysza życia, kawalera lub bezdzietnego wdowca, rękodzielnika lub przemysłowca, w wieku lat 32 do 50. Zgłoszenia **Y. W.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy". 3467 1 3

Przed paru miesiącami **otworzoną została** 2040 26 0
Warszawska Pralnia Chemiczna
przy ul. Długiej 6
i filia tejże: **ul. św. Marka 21** róg Floryańskiej.
Przyjmuje do czyszczenia wszystko w zakres jej wchodzące i wykonuje **z całą gorliwością i punktualnością** po cenach **bardzo przystępnych.**

Z europejskim komfortem urządzony!
HOTEL „AUSTRIA"
we Lwowie, przy ul. Batorego l. 12—14
został już otwarty!
Nowy ten hotel posiada 50 ubikacyj i mieści zarówno wytworne apartamenty, jak i skromne pokoje.
Hotel jest własnością i zostaje pod zarządem JULIUSZA KÜHNERA długoletn. kierownika Hotelu George'a. 3347 4 8
Oświetlenie elektryczne. Łazienki. Lift. Telefony. Zakład fryzyerski.
Usługa skrzętna i rzetelna. Ceny przystępne.

ZAKOPANE
Dwa mieszkania przy ul. Przecznicy l. 5 i 11, porządnie umeblowane, składające się od 5—6 pokoi z kuchnią, na całe lato do wynajęcia. — Wiadomość w miejscu. 3427 1 0

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.
Codziennie przedstawienia o godz. 8-ej wieczór **pierwszorzędnych atrakcyi** o programie ściśle familijnym.
Restauracya renomowana. Koncert muzyki codziennie po przedstawieniu.
W niedziele i święta koncert muzyki na ogrodzie od godziny 3-ej po południu. 2761 32 0

Kraków, Gołębia 5, I p.
Z Liceum żeńskiem z prawami szkół rządowych
Heleny Kaplińskiej
egzamina wstępne i prywatne odbywać się będą w dniach 16 i 17 czerwca. **Matura licealna uprawnia do wstępu na Uniwersytet i do Akademii handlowej** (na kurs abituryentów). — Przy Liceum znajduje się **INTERNAT** dla uczenic zamiejscowych. 3152 3 4

Restauracya pierwszorzędna
w Starym Teatrze w Krakowie
narożnik ul. Szczepańskiej i Jagiellońskiej
wydaje smaczne i zdrowe obiady, w cenie od 2 K wzwyż, jak również à la carte na porcye i pół porcye. Ceny zastosowane do wymagań gości, są one jednak dla każdego przystępne. 5 gabinetów, wspaniale urządzonych, do dyspozycyi gości.
Przyjmuje się zamówienia na wszelkie bankiety, uczty, wesela i t. p. zebrania towarzyskie, po cenach możliwie niskich. Zamówienia przyjmuje się od 10 osób aż do tysiąca, a nawet dwóch tysięcy, gdyż na miejscu są odpowiednie sale. — Piwnica zaopatrzona we wszelkie doborowe wina krajowe i zagraniczne.
Polecając się łaskawemu zaufaniu, pozostaję z poważaniem
A. MORAWIECKI
Restauracya
3463 1 7 **w Starym Teatrze w Krakowie.**

Szukamy dla swej
maszyny do pisania Hammond
rzetelnej firmy, którąby — w całości lub podzielnie — objęła zastępstwo na Galicyę pod korzystnemi warunkami.
Zgłoszenia przyjmuje **Ferdynand Schrey, Wiedeń, I.,** Kolowratring 14. 3455 1 2

BAZAR KRAJOWY
w Krakowie, Rynek 20 — poleca
Hafty na płótnie od Ks. Czartoryskiej z Wiązownicy, Kilimy od Er. Lipowskiej, Serwety wełniane, szychem przetykane, huculskie. 1805 1 4

Stylowe meble i dekoracye
kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 41 0
Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.

BAY-RUM
z konikiem
najlepsza woda na głowę sprzeciw łupieżowi i wypadaniu włosów.
Wszędzie do nabycia! 1499 15 20

Potrzeba urzędnika
do kontroli łazienek i mieszkań na czas sezonu. Zgłoszenia listowne. 3404 1 3
Zarząd Zakładu kąpielowego Rabka.

Informacyj i adresów
udziela „PRIMA", skrytka pocztowa 28. Kraków. 3385

Uzdolniony fachowiec ceglarski
obznajomiony najdokładniej z postępową fabrykacyą wszelkiego rodzaju cegieł, dachówek, materyałów okładzinowych i t. p., jak również z najnowszemi urządzeniami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **W. E. 3458** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3458 1 2

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI
25 54 0

Orkiestra salonowa renomowana, pod kierunkiem młodej polskiej skrzypaczki, zaraz wolna. Zgłoszenia przyjmuje Stanisław Cich, ul. Jagiellońska, Nowy Sącz. 3457 1 3

Pianino
używane do sprzedania. Stolarska 8. w kramie starych mebli. 3460 1 2

Młodego
pomocnika handlowego
i uczniów do praktyki zamiejscowych, poszukuje handel Antoniego Frassa, dawniej J. Kosz w Krakowie. 3459 1 3

Rutynowaną buchalterkę
i polsko-niemiecką korespondentkę przyjmie zaraz firma A. Liebeskind, Kraków, Floryańska. 3456 1 3

Mieszkanie letnie
do wynajęcia zaraz, 2 pokoje, weranda, przedp. Lasy, poczta, kolej na miejscu. Stróże, dworzec, Józef Derechowski.
3451

Szkoła buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA
Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia
przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedyn. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami. Za skuteczny wynik nauki ręczy się.
Zgłoszenia w **Biurze buchalteryjnem** przy ulicy **Floryańskiej L. 55.** od 9 do 1 i od 3 do 7. **Nauke można rozpocząć każdego czasu.** — Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne. 1977 25 0

Zdumiewająca nowość!!!
Nieprzemakalny płaszcz na słotę dający się nosić w kieszeni. 3450
Dla mężczyzn 10·50 K.

Dla Pań 9·50 K.
„SEIDELIN"
do podróży, na wycieczki, na polowanie, do sportu i t. d. niezbędny
zastępuje najlepiej gumę i zupełnie taksamo podatny, nieprzemakalny, trwały, ciepły, bardzo pięknie wyglądający. Wysyła za zaliczką. Wyłączna sprzedaż, przy wielkim opuście w każdem miejscu do oddania. Wyłączny fabrykant **M. Pincus,** Wiedeń, II., Taborstrasse 22.

L. 1214/09. 3422 3 4
Ogłoszenie konkursu.
Zwierzchność miejska m. Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **rachmistrza,** względnie kontrolora kasy miejskiej, z płacą roczną 1500 koron.
Kandydaci winni posiadać następujące warunki:
1) prawo obywatelstwa austryackiego,
2) egzamin kwalifikacyjny na rachmistrza, względnie kontrolora,
3) nieprzekraczalny 40 rok życia.
Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego nastąpić może stabilizacya.
Podania własnoręcznie napisane z odpisami świadectw, należy wnosić do Urzędu miejskiego w Nowym Targu, w terminie do dnia **15 czerwca 1909.**
Nowy Targ, dnia 28 maja 1909.
Burmistrz:
Rajski.



3195 5 5

Potrzebna panna
umiejąca pisać na maszynie, na czas sezonu. Zgłoszenia listowne. 3452 1 3
Zarząd Zakładu kąpielowego Rabka.

„Wiosna"
Obraz Henryka Szczyglińskiego, oszacowany przez Tow. Przyjaciół Sztuk Piękn. na 300 K do sprzedania. Pańska l. 9, stróż wskaże. 3453 1 5


Otyłość
usuwa
MYDŁO ZIOŁOWE URAL
Odznaczone złotym medalem i dyplomem honorowym. Nie jest się grubą, nie ma się silnych bioder, lecz **młodocianą, smukłą, eleg.** figurę i powabne wzięcie. **Nie jest to środek leczniczy ani tajemny,** lecz poprostu środek **odtłuszczający** dla osób otyłych. Przez lekarzy polecany. Bez dyety, bez zmiany sposobu życia. Znakomity skutek. Kawałek, 250 g. K 4, 3 kawałki K 10, 6 kawałków K 16. Jedynie u firmy **M. Feith Nachf., Wiedeń, VII 1.,** Richtergasse 9. 3448 1 0

Pomocnika
zdolnego przyjmie zaraz zakład rytowniczy **Władysława Micińskiego,** Kraków, Sukiennice 18. 3247 3 3

Hygiena
Sapo-Gratia
najdoskonalszy środek przeciw reumatyzmom, newralgiom, okazał się pomocnym w odmrożeniach. **Laboratoryum Chem. Hyg. Brabant, Kraków.** — Do nabycia wszędzie. 3248 5 10

Lawn-Tennisowe Rakiety
naciąga nowemi dobremi strunami, naciąga stare struny. Rakiety złamane naprawia. — Wykonanie pod każdym względem dobre i po niskiej cenie.
Fl. Zydroń.
3231 4 4 **Kraków, Kolejowa 19.**

Hotel Londyński
w Tarnowie 3242 3 3
ma zaraz do wynajęcia lokal frontowy przy głównej ulicy, składający się z 3-ech dużych pokoi, 1-ej sali, kuchni, spiżarni i piwnicy, a nadający się na restauracyę lub kawiarnię. Ewentualnie jest i cały hotel z 12-ma pokojami, urządzeniem hotelowem, zajazdem w obszarze 450 m□, ze stajnią, szopą, studnią i mieszkaniem dla właściciela: 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia lub też z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela Adolfa Habera na miejscu lub listownie.

Baczność!!!
Szanowne Panie

na ten ręczny pralnik walcowy, który odda nieocenioną usługę w każdem gospodarstwie domowem,
ponieważ szybko się nim pierze.
Bielizna jest bielszą, wełnianą miększą. Niedrze najdelikatniejszych koronek i haft. Niema się wygryzionych lub oparzonych rąk. 2780 10 10
Bielizny po chorych nie trzeba prać rękami. Znaczna oszczędność na materyale i czasie, a koszta nabycia tego pralnika już się przy pierwszych praniach zwracają.
Nabywać można prawie we wszystkich sklepach tego rodzaju, gdzie zaś niema, należy się zwrócić wprost do biura głównego składu pralników walcowych pod adres:
Jan Paully w Krakowie, Krowoderska 47.
Prospekta na żądanie darmo i opłatnie.